

Prorektorzy
o finansach

Nowi profesorowie

OLSZTYN

SIERPIEŃ/WRZESIEŃ 2014

NR 8/9 (180/181)

15 lat

WIADOMOŚCI

UNIWERSYTECKIE

UWM
UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

ISSN 1641 3199

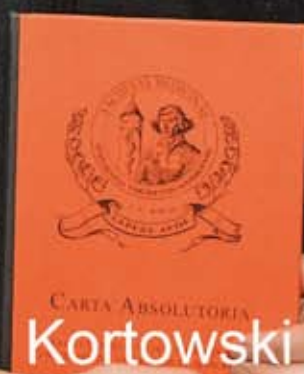
www.uwm.edu.pl

czytaj:

Bałdy - okno na wszechświat

Pierwsze absolutorium studentów medycyny

na zdj.: Ewelina Bałdyga
Bartosz Biedroń



w numerze:

Kortowski Kwartalnik Kulturalny

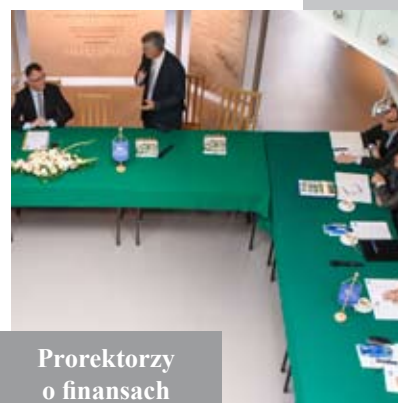


PIERWSZE ABSOLUTORIUM STUDENTÓW MEDYCYNY (26.06.)



FAKTY

Prorektorzy o finansach	2
Bałdy – okno na wszechświat	3
Pierwsze absolutorium studentów medycyny	4
Europejskie certyfikaty dla szpitala	4
Nowi profesorowie	5
Nasi naukowcy w Stowarzyszeniu <i>Żywność dla Przyszłości</i>	6
Kolejny wydział z kategorią A	7
Owoc wieloletniej współpracy	7
Zielony Uniwersytet – zielony festiwal	8
Wizyta na Kowieńskim Uniwersytecie	8
Międzynarodowe dyskusje slawistów	9
Każdy może oszczędzić	9
Dociekliwi i życzliwi	10
Gryka – nowe możliwości	10
Od „Kreski” do amfiteatru	11
UWM przyjazny niepełnosprawnym	11
Matematyka ich przyciąga	12
Konsulat Finlandii w Kortowie	12
Światowi specjaliści w Kortowie	13

Prorektorzy
o finansach
str. 2

NAUKA

Miasto ekologiczne – ewolucja czy utopia?	14
Drony nad kukurydzą	15
Badanie podzielonej historii	16
Broker innowacji – zawód przyszłości	17
Warمیński futbol i finanse	22
Fizyka na łonie natury 2	24
Człowiek – sztuka – edukacja	25

Europejskie
certyfikaty
dla szpitala str. 4

KULTURA

Sztuka w Starej Kotlewni	25
Trzy oblicza Cezara. Teatr – kabaret – galeria	26
Sukces Zespołu <i>Kortowo</i>	26

STUDENCKIE ŻYCIE

Niepełnosprawni na siłowni	27
Brązowy medal żeglarzy AZS UWM	27
Pędzel i widły, czyli letnie praktyki zawodowe	28
Wakacyjna „mordęga” w Mortęgach	28

Broker innowacji -
zawód przyszłości
str. 17

SILVA RERUM

Zielone rowerowe Kortowo	29
Staże w biznesie – ważne doświadczenie	30
Z aparatem pod prysznic	31
Patroni kortowskich auli	32
O muzyce nie rozmawialiśmy	33
Spartakiada seniorów z UWM	33
Czerwona apaszka	34
Z notatnika podróżnika	34
Jak z nut	35
Okiem medioznawcy	35
Wydawnictwo UWM	35
Doktoraty – habilitacje	36
Sport	37-38

Brązowy medal
żeglarzy
str. 27



Prorektorzy o finansach

Rok 2013 dla polskich uniwersytetów publicznych był rokiem ograniczania kosztów i poszukiwania nowych źródeł finansowania w pogarszającej się sytuacji demograficznej.

To najkrótszy wniosek z posiedzenia Uniwersyteckiej Komisji Finansowej, która 27 czerwca obradowała na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Jest to forum utworzone przez prorektorów do spraw ekonomicznych 19 polskich uniwersytetów publicznych, do którego należy także UWM. Jego celem jest analizowanie sytuacji polskich uniwersytetów, wymiana myśli i szukanie sposobów rozwiązywania pojawiających się problemów.

– Komisja zbiera się 2-3 razy w roku, za każdym razem w innej uczelni. Tym razem przyszła kolej na nas – wyjaśnia dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM, prorektor ds. ekonomicznych.

Olsztyńskie posiedzenie było poświęcone przede wszystkim analizie ekonomicznej uniwersytetów publicznych w 2013 r. Sporządziła ją grupa zadaniowa na Uniwersytecie Gdańskim na podstawie danych ze wszystkich 19 uniwersytetów. Wyniki tej analizy przedstawił prof. Mirosław Szreder, prorektor ds. ekonomicznych UG.

Wynika z niej, że przychody badanej dziesiętnastki rosną szybciej niż koszty, ale koszty wciąż jeszcze są od przychodów wyższe. Dotacje z budżetu państwa rosną, ale wpływ z usług edukacyjnych maleją, chociaż opłaty za te usługi wnoszone przez pojedynczych studentów zwiększają się. Powodem tej dysproporcji jest malejąca liczba studentów. W ub. r. nastąpiło znaczne zmniejszenie nakładów państwa na działalność statutową uczelni, w skali „19” aż o 15%. Natomiast przychody z tytułu grantów z Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wzrosły. Wpływy na współpracę z zagranicą – bez zmian.

– Udało nam się opanować koszty – stwierdził prof. Szreder. Zapytał jednak retorycznie zebranych: o ile jeszcze możemy zmniejszyć koszty przy stale zmniejszającej się liczbie studentów?

Na niezmienionym poziomie pozostały płace. Profesor uznał to za zjawisko pozytywne, bowiem oznacza, że uczelnie jeszcze nie sięgnęły po zwolnienia grupowe pracowników. Z analizy wynika, że średnia płaca w grupie (bez rozróżniania czy to nauczyciel, czy pracownik administracji) wynosi 4,5 tys. zł miesięcznie.

W sumie wynik finansowy 19 uniwersytetów wynosi 19 mln zł.

Jest to jednak jak się okazuje tylko wynik „na papierze”. Nie uwzględnia zadłużenia uczelni.

– Jeśli rok 2012 dla polskich uniwersytetów publicznych był rokiem alarmowym – to rok 2013 był dla nich rokiem ograniczania kosztów i poszukiwania nowych źródeł finansowania w ciągle pogarszającej się sytuacji demograficznej. Rokiem podążania jednak we właściwym kierunku – uważa prof. Szreder.

W dyskusji, która wywiązała się po wysłuchaniu analizy prorektorzy zwracali uwagę na błędy w naliczaniu dotacji.

– Wydziały z kategorią naukową A+ piszą u nas wnioski, aby naliczać im dotację taką, jakby były w kategorii A, bo awans zmniejsza im dotację – poinformował prof. Jacek Popiel, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z kolei prof. Danuta Dziawgo (UMK w Toruniu) zwróciła uwagę na to, że z ekonomicznego punktu widzenia doktoranci nie opłacają się uczelniom.

Prof. Robert Olkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego zaapelował do zebranych, aby podjęli działania konsolidujące uczelnie, bo tylko silne mają szansę przetrwać, a w Polsce niemal w każdym mieście jest jakaś szkoła wyższa.

Zebrani ze zrozumieniem zareagowali na ten apel, ale prof. Dziawgo bez ogródek stwierdziła, że w roku wyborczym żaden lokalny polityk nie dopuści do likwidacji szkoły wyższej na swym terenie i żadna dotacja nie pokona lokalnych ambicji.

W dalszej części dyskusji prorektorzy dyskutowali m.in. o tym, jaka powinna być dotacja państwa na studenta studiującego na drugim kierunku.

lek



Bałdy – okno na wszechświat

Elita polskich radioastronomów zebrała się 11.06. w Kortowie na spotkaniu konsorcjum Polfar inicjującym budowę polskich stacji radioastronomicznych.

Polfar to polskie konsorcjum naukowe powstałe w 2007 r. Tworzy je Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Centrum Badań Kosmicznych PAN, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet w Zielonej Górze, Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika PAN, Uniwersytet w Szczecinie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, a także Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk i Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sięciowe. W 2013 r. MNiSW przyznało konsorcjum ok. 26 mln zł na utworzenie 3 stacji radioastronomicznych, które będą częścią europejskiego systemu LOFAR. Jest to jeden z największych grantów naukowo-badawczych MNiSW przeznaczonych ostatnio na dużą infrastrukturę badawczą.

LOFAR to wieloantenowy radioteleskop wykorzystujący zjawisko interferencji fal radiowych. Został uroczystie uruchomiony w 2010 r. z udziałem królowej Holandii Beatrix. Składa się z 25 tys. anten podzielonych na 36 skupisk (stacji) położonych w różnych miejscach Europy. Centralne skupisko anten znajduje się w Holandii. Wszystkie stacje łączą superszybka sieć komputerowa. Gromadzeniem i przetwarzaniem danych zajmuje się superkomputer na uniwersytecie w Groningen w Holandii. Anteny LOFAR-u badają wszechświat za pomocą słabo zbadanych, bardzo niskich częstotliwości. Pozwoli to na badania dotychczas niemożliwe w ziemskich laboratoriach. LOFAR bada bardzo dalekie zakątki wszechświata, m.in. obiekty, które powstały tuż po Wielkim Wybuchu.

Wyniki jego badań są jednak pomocne nie tylko w kosmologii, ale także w innych naukach: badaniach nad czasem, fizyce solarnej,

badaniach promieniowania kosmicznego, jonosfery, błyskawic, a nawet w rolnictwie.

Jedna z trzech polskich stacji radioastronomicznych znajdzie się w Bałdach i będzie należeć do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Wybór nie był przypadkowy. Stacja powstanie na gruntach UWM w pobliżu stacji naukowo badawczej. Teren jest niezalesiony i położony tuż przy superszybkiej linii światłowodowej. To umożliwi szybkie przesyłanie wyników badań do innych placówek.

– Mamy już pozwolenie na jej budowę, a architekt kończy projektowanie. Za rok, dokładnie o tej porze pola badawcze w Polsce zaczną rejestrować sygnały radiowe – poinformował zebranych na spotkaniu prof. Andrzej Krankowski (na zdj. 2. z lewej), z Katedry Astronomii i Geodynamiki na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, wice koordynator konsorcjum Polfar. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele ośrodków wchodzących w skład Polfaru oraz przedstawiciele konsorcjum LOFAR – dr Rene Vermeulen (na zdj. 1. z lewej) i Ronald Halfwerk oraz prof. Katarzyna Otmianowska-Mazur, koordynator Polfaru (na zdj. 2. z prawej).

– W Bałdach nie ma ciężkich maszyn wytwarzających hałas i innych zakłóceń takich, jak telefony komórkowe – mówi Ronald Halfwerk, wykonawca instalacji w Bałdach.

Dwie pozostałe polskie stacje znajdują się w Łazach koło Bochni i w Borówcu koło Poznania.

– Stacja w Bałdach będzie mieć 96 anten odbierających sygnał radiowy z kosmosu, a także 96 anten innego typu, aby pokryć zasięg innych częstotliwości – wyjaśniał dr René Vermeulen.

– Uruchomienie stacji radioastronomicznej w Bałdach to wydarzenie wielkiej kategorii. W ostatnim dziesięcioleciu jest to najważniejsze wydarzenie naukowe w Olsztynie – podkreślił prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego otwierając spotkanie konsorcjum (na zdj. 1. z prawej).

Lech Kryształowicz

Pierwsze absolutorium studentów medycyny

Wydział Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest bardzo młodym wydziałem – powstał w 2007 r. W październiku 2008 roku studia na kierunku lekarskim rozpoczęło 77 osób. W tym roku, po sześciu latach trudnej nauki, mury uczelni opuści 49 absolwentów.

Uroczystość rozpoczął prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych, który podczas krótkiego wykładu – „Od Rydygiera do współczesności – 96 lat rozwoju kształcenia lekarzy w II Rzeczypospolitej, PRL i III Rzeczypospolitej” przypomniał rozwój medycyny na uczelniach wyższych w Polsce. W swoim wystąpieniu mówił o próbach utworzenia kierunku lekarskiego w 1919 roku na Uniwersytecie Poznańskim przez Ludwika Rydygiera, który podobnie jak twórcy olsztyńskiej medycyny zmagał się z problemami organizacyjnymi. Zwrócił się także do studentów.

– Bądźcie dobrymi ludźmi, dobrymi lekarzami, pamiętajcie o nauczycielach, doceniając, że byli dla was wymagający, bo to z pożytkiem dla waszych pacjentów – mówił dziekan.

Po tych słowach pierwszy rocznik absolwentów kierunku lekarskiego odebrał z rąk dziekana i rektora karty absolutoryjne. Przyszli lekarze złożyli także przyrzeczenie lekarskie.

– Jeśli nie możesz zostać królem – zostań lekarzem. Takie przysłowie zacytował 6 lat temu Jerzy Woy-Woyciechowski, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego podczas pierwszej inauguracji roku akademickiego na Wydziale Nauk Medycznych. Te słowa najlepiej oddają rangę zawodu lekarza. Lekarzem był także patron Wydziału Nauk Medycznych i najślawniejszy mieszkaniec olsztyńskiego zamku, w którego murach się dziś znajdujemy – Mikołaj Kopernik. Godnie reprezentujcie naszą uczelnię i bądźcie wierni ideałom humanizmu, które uosabia postać patrona Waszego



W salach kopernikowskich zamku olsztyńskiego 26 czerwca zabrzmiały słowa przysięgi lekarskiej. To tu pierwsi studenci kierunku lekarskiego odebrali karty absolutoryjne.

wydziału. Niech Waszym godłem stanie się łacińska sentencja – *medicina fructuosior ars nulla* – żadna sztuka nie jest płodniejsza od medycyny – mówił prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Podziękowania w imieniu pierwszego rocznika absolwentów kierunku lekarskiego wygłosiła także jedna ze studentek.

– Wydaje się, że naukę rozpoczęliśmy wczoraj, a upłynęło już sześć lat. Po dziesiątkach egzaminów, nieprzespanych nocach dziś zbieramy owoce naszej pracy – mówiła Iza Godlewska.

Pierwsze absolutorium studentów kierunku lekarskiego poprzedziła uroczystość nadania sali wykładowej Wydziału Nauk Medycznych imienia profesora Wojciecha Rowińskiego, wybitnego polskiego lekarza, chirurga i transplantologa.

Sylwia Zadworna

Europejskie certyfikaty dla szpitala

Etyka, profesjonalizm, rzetelność oraz efektywność zarządzania - za te zalety Uniwersytecki Szpital Kliniczny otrzymał dwie statuetki projektu „Rzetelni”.

Celem projektu „Rzetelni” jest kreowanie i umacnianie etycznych działań w czterech obszarach: przedsiębiorczości, samorządu, instytucji oraz w ochronie zdrowia.

– „Rzetelni w Ochronie Zdrowia” to projekt skierowany do placówek medycznych oraz firm działających w sektorze medycznym, które na każdym etapie działania kierują się etyką, profesjonalizmem, rzetelnością oraz efektywnością zarządzania – wyjaśnia prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych. – Certyfikat otrzymują placówki medyczne oraz firmy działające w branży medycznej, które wpływają na rozwój medycyny – dodaje.

Certyfikaty przyznawane są na 3 poziomach: regionalnym (dla każdego województwa), ogólnopolskim i europejskim. Europejski Certyfikat „Rzetelni w Ochronie Zdrowia” otrzymały 2 szpitale – Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Olsztynie oraz Szpital Wojewódzki im. M. Kopernika w Koszalinie.

Doceniona została również działalność Leszka Dudzińskiego, dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, który otrzymał

certyfikat „Rzetelny Menedżer”. Certyfikat ten jest wyrazem uznania za systematyczne i długotrwałe budowanie wiarygodności, a także potwierdzeniem odpowiednich zasobów kompetencyjnych osoby kierującej jednostką.

– Nagrody te są uznaniem dla całokształtu pracy szpitala, w którym łączy się działalność dydaktyczna, naukowa i lecznicza. Codziennie na terenie szpitala znajduje się ok. 300 studentów, którzy odbywają tu większość zajęć – podkreśla dyrektor. – Od początku roku hospitalizowaliśmy 3 tys. pacjentów. Planujemy do końca roku podwoić tę liczbę. Ponadto w nowoczesnych salach operacyjnych wykonaliśmy już ponad 3 tys. zabiegów. Naszym kolejnym celem jest osiągnięcie wyższego poziomu w informatyzacji szpitala. Obecnie zakończyliśmy 1 etap – dodaje.

Prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan WNM poinformował, że wzrasta zainteresowanie studentów zagranicznych studiowaniem na Wydziale Nauk Medycznych UWM. W tym roku studia chcą podjąć obywatele krajów skandynawskich, m.in. z Norwegii i Finlandii, a także z Niemiec.

Organizatorami projektu „Rzetelni 2014” są: Mazowieckie Zrzeszenie Handlu, Przemysłu i Usług oraz Europa 2000 Consulting Sp. z o.o. Projekt popierany jest przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Gospodarki. Uroczyste wręczenie statuetek odbyło się 28 czerwca.

syla

Nowi profesorowie

Profesorowie Piotr Minkiewicz (WNoŻ) oraz Zenon Nogalski (WBZ) otrzymali 30 czerwca nominacje profesorskie z rąk Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP. Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim.

Prof. Piotr Minkiewicz urodził się w 1964 r. w Kętrzynie. W 1986 roku ukończył chemię na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tym samym roku rozpoczął pracę w Zakładzie Biochemii Żywności Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Stopień doktora nauk rolniczych uzyskał w 1992 r. W 1993 r. awansował na stanowisko adiunkta w Zakładzie Biochemii Żywności (od 1998 r. Katedrze Biochemii Żywności). W 1995 r. odbył dziewięciomiesięczny staż naukowy w Netherlands Institute for Dairy Research w Ede, (Holandia). Stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia (specjalność: chemia i technologia żywności, biochemia żywności) uzyskał w 2005 r. na Wydziale Nauki o Żywności UWM. Od 2006 r. pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Biochemii Żywności UWM.

Promotor 1 rozprawy doktorskiej. Współautor 30 publikacji w czasopiśmie z Listy Filadelfijskiej oraz 23 publikacji w czasopiśmie z listy B MNiSW (Sumaryczny IF ok. 33, liczba cytowań wg WoS 369, indeks Hirscha 10).

Jego działalność badawcza dotyczy badań właściwości fizykochemicznych i funkcjonalnych białek mleka z uwzględnieniem mody-



fikacji enzymatycznych oraz chemicznych (glikacja). Drugi obszar badawczy obejmuje badania nad identyfikacją peptydów i białek za pomocą wysokosprawnej chromatografii cieczowej, spektrometrii mas, spektroskopii w nadfiolecie oraz elektroforezy dwukierunkowej. Trzeci obszar związany jest z zastosowaniem metod bioinformatycznych w badaniach białek i peptydów żywności.

Prof. Piotr Minkiewicz pełnił obowiązki koordynatora programu Socrates-Erasmus na Wydziale Nauki o Żywności w latach 1997-2005. Od 2011 r. jest członkiem kolegium redakcyjnego czasopisma *The Scientific World Journal*. Od 1984 roku jest członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, a od 2014 – członkiem założycielem Stowarzyszenia „Żywność dla Przyszłości”.

W 2006 roku został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Był też laureatem nagrody indywidualnej rektora ART w Olsztynie oraz czterech nagród zespołowych rektora ART oraz UWM.

– Uzyskanie tytułu profesora nie było dla mnie celem, ani nie jest zamknięciem jakiegoś etapu kariery naukowej. Mam nadzieję, że będę mógł nadal pracować i być pożytecznym – mówi prof. Minkiewicz.

pm

Prof. Zenon Nogalski urodził się w 1963 r. w Chełmnie. Jest absolwentem ART (1988 r.). Po studiach pracował w Katedrze Hodowli Bydła i Oceny Mleka Wydziału Bioinżynierii Zwierząt na stanowisku asystenta, następnie adiunkta (od 1995 r.), a od 2008 r. profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Jego dorobek obejmuje ponad 180 pozycji, w tym 71 oryginalnych prac naukowych w większości opublikowanych w renomowanych czasopiśmie. Podejmowane przez prof. Nogalskiego badania mają głównie charakter aplikacyjny, związany z aktualnie występującymi problemami w chowie i hodowli bydła. W dotychczasowej pracy naukowej zajmował się głównie: krzyżowaniem towarowym bydła jako metodą poprawy efektywności opasania i jakości wołowiny, zootechnicznymi uwarunkowaniami jakości porodu i żywotności cieląt i wykorzystaniem oceny poziomu zapasów energetycznych w użytkowaniu krów mlecznych.

Dominującym obszarem działalności badawczej prof. Nogalskiego jest rozwój produkcji wołowiny w Polsce. Wiedzę i doświadczenie z tego zakresu zdobywał między innymi uczestnicząc w realizacji projektu *Ocena przydatności włoskich ras bydła mięsnego do krzyżowania towarowego z polskimi krowami fryzyjskimi*. Obecnie prof. Zenon Nogalski jest wykonawcą w projekcie UE *Optymalizacja*



produkcji wołowiny w Polsce, zgodnie ze strategią „Od widelca do zagrody”.

Prof. Zenon Nogalski kształcił studentów kilku wydziałów głównie z zakresu chowu i hodowli bydła. Prowadzi również zajęcia na studiach doktoranckich i na specjalizacyjnych studiach podyplomowych dla lekarzy weterynarii. Pod jego kierunkiem 55 studentów wykonało prace dyplomowe. Jest promotorem w trzech przewodach doktorskich. Był recenzentem w postępowaniu habilitacyjnym, ocenił kilka prac doktorskich oraz wiele projektów badawczych i artykułów naukowych.

Od kilkunastu lat jest opiekunem Naukowego Koła Hodowców Bydła. Jest członkiem Zarządu Sekcji Chowu i Hodowli Bydła

Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Za osiągnięcia w dziedzinie dydaktycznej, organizacyjnej i naukowej był kilkakrotnie nagradzany przez rektora UWM. Został odznaczony przez Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Odznaką Honorową „Zasłużony dla rolnictwa”.

– Tytuł naukowy postrzegam jako ważne osiągnięcie i jednocześnie wezwanie do dalszej intensywnej pracy, rozwoju osobistego i pomocy młodszemu, rozpoczynającemu karierę zawodową – mówi prof. Nogalski.

zn



Nasi naukowcy w Stowarzyszeniu Żywność dla Przyszłości

Na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia „Żywność dla Przyszłości” połączone z konferencją. Wśród 61 członków-założycieli znaleźli się przedstawiciele UWM z Wydziału Nauki o Żywności - jego prodziekan prof. Małgorzata Darewicz z prof. Piotr Minkiewicz.

Stowarzyszenie będzie reprezentować polską naukę, edukację i biznes żywnościowy, jednostki sektora publicznego i organizacje pozarządowe jako instytucja prawna w kontaktach z europejskimi organizacjami w zakresie żywności i żywienia. Stowarzyszenie uzyskało poparcie trzech ministerstw: rolnictwa, gospodarki oraz nauki i szkolnictwa wyższego. Jego podstawowym celem jest działanie w obszarze biznesu żywnościowego oraz kształtowanie procesów badawczo-rozwojowych, edukacyjnych i gospodarczych. Członkowie widzą w tym szansę na kreowanie polskiej wysokiej konkurencyjności na rynkach globalnych.

Stowarzyszenie nie ma formuły zamkniętej, ale rozwijając się będzie dołączać nowych członków z obszaru nauki, biznesu i administracji działających na rzecz branży żywnościowej i biotechnologicznej.

Utworzenie polskiego konsorcjum naukowo-biznesowego jako odpowiednika europejskiej platformy *FoodBest*, którą tworzą

przedstawiciele 10 krajów Europy Zachodniej, otworzyło drogę do podjęcia działań w procesie współtworzenia w roku 2016 Wspólnoty Wiedzy i Innowacji (KIC, czyli *Knowledge Innovation Communities*) pod nazwą *Food4Future* z możliwością lokalizacji jednego z jej centrów we Wrocławiu. Polska należy do liczących się producentów i eksporterów żywności na rynkach globalnych, a zwłaszcza na rynku europejskim oraz posiada znaczące osiągnięcia naukowe z zakresu nauk o żywności i biotechnologii. Dotychczas zaplanowano utworzenie 6 centrów: w Skandynawii, Anglii, Niemczech, Włoszech, Francji i krajach Beneluksu. Powstanie Wspólnoty Wiedzy i Innowacji jest częścią programu działań Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii.

Przewodniczącym siedmioosobowego zarządu Stowarzyszenia *Żywność dla Przyszłości* został prof. dr hab. Tadeusz Trziszka, prorektor UP we Wrocławiu.

md

więcej... dowiesz się więcej... dowiesz się więcej... dowiesz

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM! Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej. Na stronie głównej UWM jest ono u góry po lewej stronie.

Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.



Kolejny wydział z kategorią A

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa otrzymał kategorię naukową A. Z podwyższeniem kategorii wiążą się m.in. większe pieniądze na działalność statutową.

W październiku ubiegłego roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało Wydziałowi Kształtowania Środowiska i Rolnictwa kategorię B. Władze wydziału nie zgodziły się z nią uznając ją za zaniżoną.

– Napisaliśmy odwołanie od tej decyzji. Wskazaliśmy na parametry, które powinny być inaczej ocenione przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Na początku czerwca tego roku dostaliśmy pismo, że otrzymaliśmy kategorię naukową A – wyjaśnia prof. Krzysztof Młynarczyk, dziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Władze wydziału liczą na to, że kategoria A ułatwi aplikacje o projekty badawcze i dotacje aparaturowe.

– Utrzymanie się w kategorii A przełoży się na większe finansowanie badań statutowych. Ponadto kategoria ta uprawnia nas do wysuwania kandydatur do rad naukowych, tj. NCN, NCBiR, KEJN. Istotne jest również to, że wzmocni się nasza pozycja na krajowym rynku naukowym – dodaje dziekan.

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa ma wieloletnią tradycję. Obecnie kształci ok. 1500 studentów na 5 kierunkach: rolnictwie, ogrodnictwie, ochronie środowiska, leśnictwie oraz architekturze krajobrazu. W tegorocznym rankingu polskich uczelni miesięcznika *Perspektywy* kierunki rolnicze i leśne UWM znalazły się na bardzo dobrym 4. miejscu w Polsce wśród 15 klasyfikowanych.

Wydział zatrudnia 87 samodzielnych pracowników naukowych. Ponadto ma uprawnienia do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego w dziedzinie nauk rolniczych w dwóch dyscyplinach: agronomii oraz kształtowanie środowiska.

W roku akademickim 2014/15 wydział uruchomi kształcenie na kierunku odnawialne źródła energii.

syła

Owoc wieloletniej współpracy

Prof. Stanisław Tyszkiewicz, honorowy profesor UWM, prezes Fundacji Techniki Polskiej - przekazał Katedrze Towaroznawstwa Przemysłowego, Podstaw Techniki oraz Gospodarki Energią urządzenie nowej generacji do pobojojowej oceny mięsności tusz.

Dar wartości ponad 200 tys. zł (urządzenie o nazwie ULTRA FOM 300) przekazany został prof. Ryszardowi Żywicy, kierownikowi katedry podczas sympozjum naukowo-technicznego w czasie XLI Dni Przemysłu Mięsnego *O dobre imię polskiego mięsa*. Urządzenie ULTRA FOM-300 działa na zasadzie wykorzystania ultradźwięków, będzie służyło realizacji projektów badawczych i dydaktyce w Katedrze Towaroznawstwa Przemysłowego, Podstaw Techniki oraz Gospodarki Energią (WNoŻ), w której łączą się problematykę nauk

rolniczych w zakresie technologii żywności z problematyką nauk ekonomicznych w zakresie towaroznawstwa.

Inicjator przekazania daru prof. Stanisław Tyszkiewicz jest honorowym profesorem naszego Uniwersytetu, pierwszym promowanym w roku 2001 z wniosku Wydziału Nauki o Żywności Profesorem Honorowym. To wieloletni pracownik Instytutu Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego w Warszawie. Bardzo cenna okazała się współpraca profesora z nauczycielami akademickimi WNoŻ. Zaowocowało to realizacją wielu projektów badawczych oraz uzyskaniem stopni i tytułu naukowego przez liczną grupę pracowników wydziału.

W sympozjum uczestniczyli praktycy i przedstawiciele uczelni z całej Polski. Organizatorami sympozjum i dni był Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. prof. Wacława Dąbrowskiego – Oddział Technologii Mięsa i Tłuszczu w Warszawie, Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Zarząd Główny oraz Fundacja Techniki Polskiej.

kb

Zielony Uniwersytet – zielony festiwal

W dniach 6-7 września br. w Olsztynie odbędzie się pierwszy *Olsztyn Green Festival*. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski postanowił wesprzeć to wydarzenie.

Green Festival to impreza przygotowana przez miasto z okazji oficjalnego otwarcia nowych obiektów sportowo-rekreacyjnych na plaży miejskiej nad jeziorem Ukiel. To impreza dla ludzi ceniących sobie kontakt z naturą oraz dobrą muzyką, impreza dla młodych, starszych i rodzin. Z takimi ludźmi Uniwersytetowi jest bardzo po drodze. Dlaczego? Bo niemal od 2 lat UWM wciela w życie ideę *Green University*.

Green University to autorska koncepcja rozwoju uczelni przygotowana przez prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM. Zakłada z jednej strony maksymalne wykorzystanie potencjału naukowego Uniwersytetu do jego rozwoju przy jednoczesnym zachowaniu wymogów ochrony środowiska naturalnego. *Green University* zmienia m.in. podejście do programu kształcenia studentów. Uczelnia chce kształcić ich tak, aby umieli budować urządzenia wytwarzające energię ze źródeł odnawialnych i urządzenia oszczędnie ją zużywające. Takie urządzenia muszą nadawać się do masowej produkcji. Będą wykorzystane także w kampusie. Zmniejszą zużycie energii i spowodują obniżkę kosztów jego utrzymania. W efekcie, Kortowo stanie się jeszcze bardziej zielone, czyli green – jak mówią na Zachodzie.

Dlatego już w tym roku UWM zacznie termomodernizację swoich obiektów. Ma to kosztować ponad 15 mln zł. Inwestycja zwróci się po 3-5 latach. Efekt ekologiczny rozpocznie się jeszcze tej zimy.

W tę filozofię wpisuje się m.in. koncepcja „Rowerowe Kortowo i rowerem do kampusu” proponowana przez rektora. Kortowo jest już dość dobrze połączone, ścieżkami rowerowymi z resztą miasta. Teraz Uczelnia buduje system parkingów na jego obrzeżach. Następnym krokiem będzie wytyczenie ścieżek rowerowych i ograniczenie ruchu samochodowego w Kortowie na rzecz pojazdów elektrycznych.



Na tym jednak nie koniec. Program „Rowerowe Kortowo” przewiduje także samoobsługową wypożyczalnię rowerów. Będzie z niej mógł korzystać każdy, kto zaloguje się w internetowym systemie, wykupi abonament albo będzie płacić przez Internet lub za pomocą telefonu. Studenci będą mogli używać legitymacji studenckich.

Poza tym idea *Green University* zakłada włączenie potencjału naukowo-badawczego i kształcenia UWM w wyniku ze strategii rozwoju regionu kierunki, np. kształcenie studentów w zakresie wzornictwa przemysłowego pod potrzeby przemysłu meblowego, doskonalenie lekarzy weterynarii przez dalszy rozwój bazy dydaktyczno-klinicznej na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. Rektor proponuje ponadto utworzenie regionalnego centrum medycznego i przyrodolecniczego oraz centrum leczenia uzdrowiskowego. Oba powinny kształcić studentów i świadczyć usługi lecznicze ludności oraz koordynować sieć lokalnych uzdrowisk.

Na tak dużą skalę idei *Green University* nie realizuje jeszcze chyba nikt. Nic więc dziwnego, że UWM wspiera także *Green Festival*.

Organizatorem *Olsztyn Green Festival* jest olsztyński Urząd Miasta. Zobaczmy na nim i usłyszymy takich wykonawców jak: *Hey, Kajah, Artur Rojek, Ania Rusowicz, Kuba Badach, Łąki Łan, Riffertone, Kacezet i Kraków Street Band*. Nie będą to jednak jedyne atrakcje festiwalu. Wzbogaci go kilka stref tematycznych: kulinarna, kinowa, odświeżająca, w której pojawi się Władysław Kozakiewicz – mistrz olimpijski w skoku o tyczce z 1980 r. i Adam Wajrak – dziennikarz *Gazety Wyborczej* specjalizujący się w tematach przyrodniczych. Będzie też strefa rodzinna i aktywnego wypoczynku z zabawami wodnymi. Wszystko na zmodernizowanej plaży miejskiej.

lek

Wizyta na Kowieńskim Uniwersytecie

Pracownicy Katedry Finansów i Bankowości przebywali w dniach 26-28 czerwca na Kowieńskim Uniwersytecie Technologicznym (Kaunas University of Technology).

Celem wizyty był rozwój współpracy naukowej oraz wystąpienie prof. Andrzeja Buszko, jako recenzenta pracy doktorskiej Evaldas Stankevičiusa pt.: *Assessment of the Tax Burden Impact on Competitiveness of Economy in Context of the Social Environment*, realizowanej na Wydziale Ekonomii i Biznesu (School of Economics and Business). Wizyta odbyła się na zaproszenie Władz wydziału, które reprezentował prof. Rytis Krušinskas.

Podczas obrony prof. Andrzej Buszko zgłosił wiele pytań w ramach dyskusji merytorycznej oraz uczestniczył w sesji niejawniej

posiedzenia komisji. W dalszej części wizyty spotkał się z prodziekanem ds. nauki prof. dr. Kęstutisem Duoba. W trakcie rozmowy zwrócił uwagę na możliwości pogłębienia współpracy polskich i litewskich naukowców przy realizacji wspólnych projektów badawczych. Złożył również zaproszenie do odwiedzenia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Kowno to znaczący ośrodek kulturalno-naukowy Litwy o bogatej historii, która często spletała się z polskimi dziejami. W programie wizyty nie mogło wobec tego zabraknąć zwiedzania kowieńskiej starówki oraz odwiedzin w miejskich muzeach.

Wizyta w Kownie przyczyniła się do zacieśnienia współpracy pomiędzy wydziałami ekonomicznymi Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego. Został ustalony plan przyszłej współpracy oraz określono możliwości odbywania staży zagranicznych pracowników obu jednostek.

Marek Szturo

Międzynarodowe dyskusje slawistów

W czterech sekcjach (językoznawczej, literaturoznawczej, historyczno-kulturologicznej i glottodydaktycznej) obradowało 120 naukowców slawistów z kilkunastu ośrodków naukowych z kraju i zagranicy podczas XVI Międzynarodowej Konferencji Slawistycznej *Polsko-wschodniosłowiańskie kontakty językowe, literackie, kulturowe*.

– Najliczniej reprezentowane były sekcje literaturoznawcza i językoznawcza. Nasi goście zaproponowali szeroką problematykę badawczą, bo w tym roku postanowiliśmy dać im swobodny wybór, zamiast ściśle określać tematykę konferencji. Bardzo ciekawa była grupa ukraiноznawcza, w której prelegenci przedstawiali problem tożsamości Ukrainy, wciąż aktualny od XVII wieku. W grupie białorusistycznej dyskutowano nad odbiorem literatury białoruskiej w Polsce. Naukowcy z Rosji przedstawili między innymi ciekawy i niemal nieznaną wątek emigracji z przełomu wieków XIX i XX mieszkańców Mazur do Kraju Krasnojarskiego. Poruszaliśmy tak różnorodne tematy, jak metody lecznicze opisane w siedemnastowiecznych drukach bazylińskich, obraz Rosji w polskim internecie czy tradycje wschodnie w muzyce Krzysztofa Pendereckiego – mówi dr Barbara Kozak, dyrektor Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej, współorganizatorka konferencji (na zdj.).

Ważnym tematem konferencji były zagadnienia dydaktyczne.

– Jak i po co uczyć tak niszowych języków, jak np. ukraiński, jeśli większość studentów zaczyna od podstaw? Tacy młodzi ludzie z dyplomem licencjata nie mogą od razu stać się kompetentnymi nauczycielami czy tłumaczami. Kim więc mają być absolwenci studiów slawistycznych? Może pośrednikami w dialogu kultur, budzącymi zainteresowanie Białorusią, Ukrainą, Rosją wśród innych i stale poszerzającymi własną wiedzę w tej dziedzinie – zastanawia się dr Kozak.

Slawiści spotykają się na konferencjach w Olsztynie od 30 lat. Początkowo w WSP, a od utworzenia Uniwersytetu już w jego murach.



Kim mają być absolwenci studiów slawistycznych? Jak i po co uczyć tak niszowych języków, jak np. ukraiński? O tym m.in. dyskutowali uczestnicy międzynarodowej konferencji slawistycznej na UWM (24-25.06).

– Dotychczas konferencje organizowane były co 2 lata, ale od tej edycji będziemy spotykać się co rok, tak duże jest zainteresowanie – dodaje dr Kozak.

– Owocem obrad tradycyjnie będą publikacje. Z pewnością zostanie też podpisanych kilka umów z ośrodkami naukowymi w Rosji. Naukowcy rosyjscy są bardzo zainteresowani współpracą z nami – podsumowuje dr Kozak.

Konferencję zorganizowali pracownicy naukowcy Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej Wydziału Humanistycznego UWM.

mah

Każdy może oszczędzić

Żeby oszczędzać energię w Kortowie musimy zacząć od drobnych spraw i zmiany przyzwyczajeń.

Do 1998 r. średnie zużycie energii na 1 m kw. wynosiło w Polsce 240-380 kWh. Obecnie wynosi od 90 do 120 kWh. Zrobiliśmy wielki postęp, ale w Niemczech zużywają 40-80 kWh na 1 m kw., a w Szwecji 30-60 kWh. Mamy więc jeszcze dużo do nadrobienia. Także w Kortowie. Co konkretnie – nad tym obradowała w połowie czerwca komisja efektywności energetycznej, powołana przez rektora.

– Zanim zaczniemy termomodernizację naszego kampusu – musimy wykonać czynności poprzedzające. Musimy zacząć od prostych spraw, np. powstawiać wszędzie wybite szyby, zamontować ekrany zagrzejnikowe, które splecają się już po 3 miesiącach grzania – mówi dr hab. Robert Wójcik, prof. UWM, przewodniczący komisji.

Potem musimy zmierzyć średnie zużycie energii na 1 m kw. w Kortowie. Wiemy, jaka jest średnia w Polsce, Niemczech czy w Szwecji, a w naszym kampusie – nie.

Komisja już rozpoznaje przyczyny nadmiernego zużycia energii ciepłej w Kortowie. Że nadmiernego nie ma wątpliwość, o czym świadczą zielone trawniki w zimie. 60% budynków powstałych

w latach 60. 70. i 80. wymaga remontu. Ich obecny stan ma wielki wpływ na zużycie ciepła, które stanowi aż 71% kosztów całej zużytej energii w skali ogólnej. Ale nie tylko energochłonne budynki martwią członków komisji.

– Nie panujemy także nad oświetleniem w Kortowie. Najstarsze budynki w Kortowie nie mają własnych liczników zużycia prądu, a ciepło rozliczne jest od ich powierzchni. Uczelni jest zatem potrzebny system zarządzania energią – dodaje prof. Wójcik.

Okazuje się jednak, że nie tylko stara substancja wymaga ingerencji. Także ta najmłodsza. W budynku przy ul. Heweliusza 4 np. nie można precyzyjnie wyregulować pracy klimatyzacji, skutkiem czego chłodzi nadmiernie. Powód? Wykonawca nie zostawił instrukcji jej obsługi.

Komisja niezależnie od opracowania planu działań myśli także o przebudowaniu świadomości pracowników i studentów UWM, aby każdy z nich wiedział jak może oszczędzać energię w miejscu, w którym się znajduje.

– Obawiam się, że to może być najtrudniejsze zadanie, chodził przecież o zmianę przyzwyczajeń, a to nie jest łatwe – podsumowuje prof. Wójcik.

lek

Dociekliwi i życzliwi

UWM odwiedzili liderzy uniwersytetów 3. wieku zza wschodniej granicy Polski. Przyjechali zobaczyć uczelnię, ale nie po to, aby na niej studiować.

UWM 2 czerwca odwiedzili liderzy 32 uniwersytetów 3. wieku ze Wschodu, czyli z Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy. Wszyscy reprezentowali polskie organizacje współpracujące z olsztyńską Akademią 3. wieku działającą przy olsztyńskim Miejskim Ośrodku Kultury. Celem ich wizyty było zapoznanie się z ofertą UWM, jego walorami i warunkami studiowania. Do czego im to potrzebne?

Aby zawieźć tę wiedzę do swych miast i zachęcić młodzież do studiowania w Kortowie. Gości podjął dr Aleksander Socha, kanclerz UWM. Przedstawił Uniwersytet, jego walory i atrakcje, omówił warunki studiowania i zaprezentował film. Potem o ofercie edukacyjnej UWM i o tym, co kandydaci na studentów UWM powinni zrobić, aby się na niego dostać opowiadali pracownicy Biura ds. Kształcenia i Biura ds. Współpracy Międzynarodowej.

Kanclerz zaznaczył m.in., że zarówno on indywidualnie, jak też UWM instytucjonalnie współpracuje ze stowarzyszeniem Wspólnota Polska wspierającym Polaków z zagranicy. Uczelnia współorganizuje m.in. szkolenia dla nauczycieli polonijnych, kursy dokształcające dla polskiej młodzieży szkół średnich (ostatnio z biologii i biotechnologii, a niebawem urządzi kurs matematyczny). Udostępnia także polonijnej młodzieży obiekty sportowe.

UWM zainteresował gości, więc pytań mieli mnóstwo. Co ich interesowało?

Jakie kierunki studiów są najbardziej popularne i jak to się zmienia na przestrzeni lat; kto wydaje zaświadczenia o znajomości języka polskiego; czy są kursy języka polskiego dla tych, którzy mają braki; czy student z zagranicy, jako student UWM może wyjechać na



wymianę z programu Erasmus; czy tłumaczyć dokumenty może tylko tłumacz przysięgły w Polsce, czy też w rodzimym kraju; czy państwo polskie jest zainteresowane tym, aby studenci-Polacy z zagranicy zostawali w Polsce na stałe i czy steruje liczbą miejsc w kraju na poszczególne kierunki, aby unikać nadpodaży absolwentów w pewnych dziedzinach; czy jest górny limit wieku, do którego można studiować stacjonarnie. Były także pytania bardzo szczegółowe, np.: na jakim poziomie zawansowania są na UWM badania nad komórkami macierzystymi, jak na uniwersytecie, na którym istnieje teologia i kształcenie dogmatyczne godzi się to z osiągnięciami naukowymi, np. w medycynie.

– Jestem pod wielkim wrażeniem tego, co tu zobaczyliśmy. Dla nas to duża radość, że możemy obejrzeć waszą uczelnię. Jestem pewna, że nasze dzieci zostaną tutaj dobrze przyjęte i będą dobrze traktowane. U nas we Lwowie mówim tak: dziękuję za już i prosim o jeszcze – zażartowała na koniec Ewelina Małaniec ze Lwowa.

Akademia 3. wieku współpracuje z uniwersytetami 3. wieku ze Wschodu już od 8 lat i co roku gości ich przedstawicieli w Olsztynie.

– UWM odwiedzamy z nimi po raz 3. Chcemy pokazywać im to, co mamy dobrego i chcemy, żeby polska młodzież studiowała u nas, a nie w Warszawie, Lublinie czy w Krakowie. UWM i Kortowo to coś, czym się szcycimy – wyjaśnia Czesław Wojniusz, prezes Akademii.

lek

Gryka - nowe możliwości

Specjaliści z zakresu agronomii, nauk o żywności, nauk medycznych i technicznych oraz praktycy hodowli roślin i przemysłu zbożowo-młynarskiego przyjechali do Kortowa na XVII Krajowe Sympozjum Gryka - nowe możliwości (26-27.06.).

Sympozjum to jest kontynuacją cyklicznych konferencji naukowych dotyczących badań nad gryką, zapoczątkowanych 35 lat temu przez prof. Marka Ruszkowskiego z IUNG w Puławach. Chociaż konferencja dotyczyła gatunku uprawnego o ograniczonym znaczeniu gospodarczym, zaliczanego do upraw małoobszarowych zgromadziła szerokie grono naukowe reprezentujące specjalistów z zakresu agronomii, nauk o żywności, nauk medycznych i technicznych. W konferencji uczestniczyli również praktycy z hodowli roślin i przemysłu zbożowo-młynarskiego.

Wygłoszone referaty dotyczyły hodowli, fizjologii i uprawy gryki, właściwości prozdrowotnych i jakości produktów gryczanych, opracowań dotyczących nowych produktów oraz oceny ich właści-

wości i jakości oraz energetycznego zagospodarowania pozostałości z produkcji. Duże zainteresowanie wzbudziły doniesienia z zakresu badań fitochemicznych, aktywności cytotoksycznej oraz zastosowania przetworów z gryki w chemoprewencji.

Po raz pierwszy na sympozjum oprócz gryki zwyczajnej pojawiło się wiele doniesień dotyczących innego gatunku gryki – tatarski. Gatunek ten, dotąd znany i traktowany jako chwast w uprawach gryki zwyczajnej, charakteryzuje się cennymi właściwościami prozdrowotnymi. Uprawiany jest w Azji wschodniej, gdzie jest drugim po gryce zwyczajnej gatunkiem uprawnym z rodzaju *Fagopyrum*. Aktualnie zaczyna pojawiać się w uprawie i przetwórstwie również w innych krajach świata. W dyskusji uczestnicy podkreślali również znaczenie tego gatunku w promowaniu żywności tradycyjnej i regionalnej, ale również znaczenia zmiany nawyków żywieniowych i kultury odżywiania w popularyzacji uprawy gryki.

Uczestnicy sympozjum na zakończenie konferencji zgłosili potrzebę zmian w ustawie o nasiennictwie, której celem byłoby objęcie gryki urzędową oceną odmian i jakości materiału siewnego. Upoważnili komitet organizacyjny do wystosowania apelu z takimi postulatami do stosownych gremiów.

Jacek Kwiatkowski

Od „Kreski” do amfiteatru

Oszczędni mówią: ziarnko do ziarnka. Architekci: od kreski do projektu, od projektu do obiektu. W Jezioranach to się w 100% sprawdza.

Jezioranom z dawnej świetności pozostała właściwie tylko nazwa. Dawne kamieniczki wokół rynku, ratusz na jego środku oraz zamek warowny zostały zniszczone. Braki po dawnej zabudowie wypełniło kilka bloków. Od kilku lat władze Jezioran starają się przywrócić ile się da z dawnej świetności miasta: odremontowały i wyeksponowały mury obronne, myślą o odnowie budynku ratusza mieszczącego się na fundamentach zamku oraz o rewaloryzacji kilku obiektów w centrum. Te działania to wynik współpracy władz Jezioran z Kołem Naukowym Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska” działającym na Wydziale Nauk Technicznych. Koło na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Jeziorany wykonało bowiem projekt rewaloryzacji zabudowy centrum, mający w nieodległym czasie duże szanse na realizację.

Tego lata Jeziorany realizując przyjętą strategię przystąpiły do rewitalizacji zabytkowej fosy miejskiej. Plan jej rewitalizacji sporządził dr inż. Marek Zagroba, architekt z WNT, od kilku lat współpracujący z kołem „Kreska”. Do współpracy przy projekcie zieleni zaprosił inż. Joannę Klonowską, absolwentkę Architektury Krajobrazu UWM.

- Jeszcze tej wiosny jeziorańska fosa była dzikim i zaniedbanym jarem. Zgodnie z sugestiami władz podzieliliśmy ją na 2 umowne



strefy: sacrum i profanum. W strefie sacrum sąsiadującej z kościołem zaprojektowaliśmy stacje drogi krzyżowej i plac modlitewny. W strefie profanum natomiast znajdują się: za amfiteatr, urządzenia rekreacyjne, ogród sensoryczny (ogród dotyku, zapachu, dźwięku), fontanny, duża ilość urządzonej zieleni i liczne obiekty małej architektury – wyjaśnia dr Zagroba.

Prace w fosie zaczęły się w czerwcu. Finalny efekt – przewidywany jest jeszcze w tym roku. Na urządzenie fosy Jeziorany dostały dofinansowanie ze środków unijnych.

Nie tylko jednak miasto korzysta na współpracy z UWM i studentami.

– Rewitalizacja miasteczka zaowocowała także 2 pracami inżynierskimi i jedną magisterską, dotyczącą przywrócenia „do życia” opuszczonego, zabytkowego spichlerza w centrum miasta – dodaje dr Zagroba.

lek

UWM przyjazny niepełnosprawnym

UWM chce ułatwić studiowanie osobom głuchym i niedosłyszącym. Pracownicy przejdą szkolenie przygotowujące do kształcenia osób z tą niepełnosprawnością, a uczelnia wzbogaci się o terminale video, dzięki którym będzie można się porozumieć z osobami głuchymi.

Dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia spotkał się 10 lipca z dziekanami 6 wydziałów UWM, aby omówić jeden z celów projektu *Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UWM w Olsztynie* (ProEdu). Jest nim ułatwienie studiowania osobom głuchym i niedosłyszącym.

– Jest to pierwsze tego typu działanie w Polsce. Projektem ProEdu objęte są cztery wydziały UWM. Na Wydziale Biologii i Biotechnologii studiuje obecnie 3 osoby głuche lub niedosłyszące, na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – 5, na Wydziale Nauk Ekonomicznych – 6 i na Wydziale Nauki o Żywności – 5 – mówi mgr Eliza Popławska-Jodko, kierownik Biura ds. Projektów Zagranicznych. – Chcemy jednak rozszerzyć to działanie o kolejne 2 wydziały: Matematyki i Informatyki oraz Sztuki. Te 2 wydziały nie będą finansowane z projektu, ale z pieniędzy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych – dodaje.

Wśród działań przewidziane jest zwiększenie liczby godzin tłumacza języka migowego oraz zakup terminali video i abonamentów do tłumaczenia on-line. Takie terminale znajdują się m.in. w Bibliotece

Uniwersyteckiej i Rektoracie, aby osoba nie znająca języka migowego mogła za pomocą terminala połączyć się z tłumaczem, który ułatwi kontakt. Oprócz tego pracownicy UWM przejdą kurs języka migowego oraz szkolenia przygotowujące do kształcenia osób głuchych i niedosłyszących.

– Kurs języka migowego planujemy rozpocząć we wrześniu i zakończyć w lutym przyszłego roku. Weźmie w nim udział 30 nauczycieli akademickich oraz 20 pracowników administracyjnych, m.in. z dziekanatów i biblioteki – mówi Eliza Popławska-Jodko.

Wykładowcy oraz pracownicy administracyjni wyjadą także na 5-dniowe staże do Waszyngtonu na Uniwersytet Gallaudeta. Jest to pierwsza i wciąż jedyna na świecie wyższa uczelnia, wykładająca przedmioty z zakresu nauk humanistycznych i artystycznych dla osób niesłyszących. Językiem wykładowym na Uniwersytecie Gallaudeta jest Amerykański Język Migowy.

Projekt ProEdu przewiduje również utworzenie e – mapy dla osób niepełnosprawnych, w tym głuchych.

– Mapa dostępna będzie na tablety i komórki. Będzie wskazywała kortowskie miejsca dostępne i przyjazne osobom niepełnosprawnym – wyjaśnia Eliza Popławska-Jodko.

Z pieniędzy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych m.in. zakupione zostaną tablety. Przygotowane zostaną również komplety materiałów dydaktycznych (skrypty, przewodniki do zajęć, wykłady) przystosowane dla osób głuchych.

Ułatwienia w kształceniu dla osób głuchych i niedosłyszących będą dostępne od roku akademickiego 2014/15.

Sylvia Zadworna

Matematyka ich przyciąga

Odkąd królowa nauk powróciła na matury, stała się przedmiotem atrakcyjnym. Świadczą o tym Warmińsko-Mazurskie Zawody Matematyczne.

Trzystu ośmiu uczniów, w tym 166 ze szkół podstawowych, 79 z gimnazjów i 63 z szkół średnich z naszego województwa startowało w tegorocznych 12. Warmińsko-Mazurskich Zawodach Matematycznych. Zawody odbyły się 15 maja na Wydziale Matematyki i Informatyki, ale ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpiło miesiąc później. Bezpośrednim organizatorem była w tym roku Katedra Analizy i Równań Różniczkowych. Tradycją stało się bowiem, że co roku to inna jednostka z wydziału przygotowuje zawody. Każdy uczestnik miał do rozwiązania 5 zadań, przy czym szkoły podstawowe na uporanie się z nimi miały 1,5 godziny, a pozostałe – 2.

– Przygotowaliśmy na każdym poziomie zawodów zadania o różnym stopniu trudności. Dwa dość łatwe, żeby każdy mógł je rozwiązać. Trzy pozostałe były już selekcyjne, żeby wyłonić najlepszych, przy czym ostatnie – piąte – przeznaczaliśmy dla tych już naprawdę wybitnie zdolnych – mówią pracownicy katedry zaangażowani w ułożenie zadań.

I jak poszło uczestnikom?

W kategorii szkół podstawowych 50 punktów na 50 możliwych zdobyło 2 uczniów, obaj z Ostródy – Paweł Olszko z SP 1 i Piotr Żeberek z SP 3. Wśród gimnazjalistów maksimum punktów też zdobyło 2 uczniów – Tomasz Makowski z zespołu szkół w Iławie i Joanna Sokołowska z Gimnazjum nr 2 w Olsztynie. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych nikt nie osiągnął maksymalnego wyniku. Najlepszy – Patryk Gralewicz z LO1 w Elblągu otrzymał 39 punktów na 50 możliwych.

Chociaż tylko nieliczni rozwiązali wszystkie zadania bezbłędnie, zawody w ocenie uczestników nie były zbyt trudne.



Mateusz Mikołajczyk z SP 29 w Olsztynie (uczeń Renaty Bejm) zajął pierwsze miejsce w kategorii szkół podstawowych. Zdobył 49 punktów na 50 możliwych. Co sadowi o stopniu trudności konkursu?

– Był średni. Rozwiązałem wszystkie zadania, ale musiałem popełnić jakąś małą pomyłkę, bo straciłem jeden punkt. Lubię matematykę. Jest ciekawa i wymaga myślenia. W konkursie matematycznym startowałem pierwszy raz, ale brałem udział w olimpiadzie z przyrody, historii i języka angielskiego. Kim chciałbym zostać, gdy dorosnę – lekarzem weterynarii – oświadcza.

Zdaniem Jana Bielaszki, nauczyciela matematyki i informatyki ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Nowym Mieście Lubawskim zainteresowanie matematyką wśród uczniów podstawówek słabnie. – Czemu?

– Bo matematyka przegrywa z komputerem i to nie wykorzystywany w celach edukacyjnych – tylko niestety do gier i śledzenia nowości na portalach społecznościowych – ubolewa informatyk.

lek

Konsulat Finlandii w Kortowie

Od 23 czerwca swego honorowego konsula w Olsztynie ma Republika Finlandii. Jest nim dr hab. Szczepan Figiel, prof. UWM, kierownik Katedry Analizy Rynku i Marketingu.

Honorowy konsulat mieści się w budynku katedry przy ul. Prawocheńskiego 19 (tzw. Pentagon). Natomiast uroczystość z okazji jego otwarcia odbyła się w Starej Kotłowni w Kortowie. Akt nominacji wręczył honorowemu konsulowi Jari Vilen - ambasador Finlandii w Warszawie. To pierwszy konsulat honorowy państw skandynawskich w tym rejonie Polski. Docelowo MSZ Finlandii pragnie mieć w Polsce 10-12 konsulatów honorowych. Olsztyński

jest 8. Konsul honorowy Finlandii jest powoływany na 5 lat z możliwością wielokrotnego przedłużania kadencji. Obowiązkiem nowego honorowego konsula jest pomagać obywatelom Finlandii w regionie, promować Finlandię, propagować jej kulturę i sztukę.

Prof. Figiel to 3. konsul honorowy w Olsztynie. Swoją konsulat mają Niemcy (konsul adwokat Wojciech Wrzecionkowski) oraz Litwa (Urszula Lech, prezes Laboratorium Galenowego Olsztyn). Kandydaturę profesora Figiela na stanowisko konsula zgłosił wojewoda Marian Podziewski.

Podczas uroczystości pojawił się Mikołaj, który przyleciał specjalnie z Rovaniemi. Przejechał, bo Olsztyn i Rovaniemi to miasta partnerskie, a ambasador Finlandii w Polsce pochodzi z Rovaniemi.

lek



Światowi specjaliści w Kortowie

Wybitni profesorowie i światowi eksperci gościli w czerwcu w Kortowie. Wszystko za sprawą jednego z największych wydarzeń naukowych z obszaru nauk społecznych i humanistycznych, organizowanych przez UWM w ostatnich latach.

W dniach 12-14 czerwca Katedra Psychologii Rozwoju i Edukacji Wydziału Nauk Społecznych UWM we współpracy z London Metropolitan University zorganizowała międzynarodową konferencję: *Innovative Practice and Research Trends in Identity, Citizenship and Education* (Innowacyjne praktyki i trendy badawcze dotyczące tożsamości, obywatelstwa i edukacji)

– To już 16. konferencja organizowana przez Children's Identity and Citizenship in Europe Network (Tożsamość i Obywatelstwo Dzieci w Europie). Stowarzyszenie to zrzesza ponad 100 uczelni wyższych i 400 pracowników naukowo-dydaktycznych z 30 krajów Europy. W ubiegłych latach konferencja była organizowana m.in. w Lizbonie, Atenach czy Londynie, w tym roku – w Olsztynie. To ogromne przedsięwzięcie logistyczne. Wszyscy byli bardzo podekscytowani tym, że konferencja odbędzie się w Polsce, w dodatku nie w stolicy – wyjaśnia dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM z Katedry Psychologii Rozwoju i Edukacji WNS (na zdj.).

Konferencja była jednym z największych wydarzeń naukowych z obszaru nauk społecznych i humanistycznych organizowanych przez UWM w ostatnich latach. Zgłosiło się na nią 124 uczestników, w tym 25 z Polski oraz 99 z innych krajów Europy, a także USA, Hongkongu, Brazylii, Australii i Japonii. Wykłady plenarne wygłosili wybitni profesorowie i światowi eksperci.

– Obszarem badań i działań prezentowanych podczas konferencji były zagadnienia uczenia się i rozwoju obywatelstwa młodych ludzi w kontekście europejskim oraz kwestie z nimi związane: tożsamość, problemy mniejszości, terroryzm, dyskryminacja, ochrona środowiska, zdrowia, prawa jednostki, partycypacja społeczna i działalność charytatywna – dodaje prof. Beata Krzywosz-Rynkiewicz. – W całej Europie możemy zaobserwować, że młodzi ludzie nie chcą, nie lubią i odwracają się od polityki. Nie chcą brać udziału w wyborach ich

preferencje polityczne znacznie się radykalizują, co potwierdza zarówno ostatnia frekwencja wyborcza, jak i rezultaty wyborów. Współcześni młodzi są także silnie nastawieni na indywidualny sukces i karierę. Rodzi się więc pytanie: kto będzie nami rządził za 10, 20 lat – zastanawia się prof. Beata Krzywosz-Rynkiewicz.

Interesującym przedsięwzięciem była też debata zorganizowana pomiędzy ekspertami (naukowcami z całego świata), a młodzieżą z olsztyńskich szkół i gimnazjów pt. Students Voice. Podczas tej debaty uczniowie i studenci przedstawili swój punkt widzenia na różne społeczne kwestie: czy potrzebujemy więcej elit kształconych na uniwersytetach, czy młodzi ludzie nie lubią polityki, jakich zmian potrzebujemy w edukacji, czy obywatelstwo jest sposobem działania czy sposobem myślenia. Wszystkie wykłady i sesja plenarna Students' Voice są dostępne do obejrzenia na stronie UWM.

Podczas konferencji odbyły się m.in. wykłady plenarne, sympozja naukowe oraz seria warsztatów dla nauczycieli, podczas której specjaliści z wielu krajów Europy i świata podzielili się doświadczeniami jak edukować do obywatelstwa.

– Profesor Kerry Kennedy, dyrektor Centrum zarządzania i obywatelstwa Instytutu Edukacji w Hong Kongu, przedstawił kwestie obywatelstwa z punktu widzenia kultury azjatyckiej i edukacji obywatelskiej w Chinach. Profesor Maria Lewicka, kierownik Katedry Psychologii Społecznej, Wydział Psychologii, Uniwersytetu Warszawskiego prezentowała interesujące badania na temat psychologii miejsca i znaczenia przywiązania do miejsca zamieszkania dla kapitału społecznego i emocjonalnego. Profesor Alistair Ross z Komisji Europejskiej, przedstawił międzynarodowe badania na temat poczucia tożsamości młodych ludzi i ich identyfikacji z lokalną i narodową społecznością. Profesor Christopher Guilford, szef Departamentu behawioralnego i nauk społecznych Uniwersytetu Huddersfield (Wielka Brytania) dyskutował problem kryzysu w poczuciu jedności Europy i rozważał społeczne mechanizmy, które mogą doprowadzić do jej rozpadu - mówi prof. Beata Krzywosz-Rynkiewicz.

Katedra Psychologii Rozwoju i Edukacji UWM liczy 11 osób. Jej tradycje sięgają Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zajmuje się rozwojem człowieka w 3 sferach: rozwoju zdrowotnego, rozwoju osobowego i osobistego oraz rozwoju społecznego.

Sylwia Zadworna

Miasto ekologiczne – ewolucja czy utopia?

Koncepcja ekorozwoju miast nie ogranicza się wyłącznie do problemów ekologicznych, ale obejmuje zagadnienia filozoficzne, społeczne, ekonomiczne, polityczne, a nawet etyczne. Miasto ekologiczne zapewniające jak najlepsze warunki egzystencji, pracy i wypoczynku staje się jednym z ważniejszych problemów do rozwiązania nie tylko w Polsce, ale i na Ziemi.

Miasto ekologiczne – nowa utopia?

U podstaw tej koncepcji leży przeświadczenie, że w XXI w. potrzebujemy przyrody tak bardzo, że bez niej źle się czujemy, stajemy się agresywni, a nawet częściej chorujemy. Stąd w badaniach nad ekologią miast pojawiły się rozważania psychoanalityczne i ewolucyjne.

Ze względu na przeludnienie wielu regionów świata, niezwykle wysokie ceny gruntów w centrach miast – nowoczesne koncepcje ekologicznych osiedli zakładają tworzenie przyjaznych ludziom „mrówkowców”, czyli bloków-pagórków pokrytych ogrodami (układ schodkowy), których płonami żywić się mają ich mieszkańcy. Kompleks „mrówkowców” nie będzie potrzebował żadnej energii z zewnątrz. Elektryczność wytworzy sam. Tego typu kompleksy mają posiadać integralną oczyszczalnię ścieków oraz systemy zmniejszające zużycie wody o 40%. Tworzony w USA w Seattle blok mieszkalny *Eco Laboratory* będzie mieć oprócz własnej oczyszczalni ścieków wiele rozwiązań umożliwiających oszczędzanie energii, jak: ogniwa paliwowe, turbiny wiatrowe, baterie słoneczne instalowane nad balkonami niczym markizy.

Niezwykły kompleks bloków powstaje w Dallas w Teksasie. Zaprojektowano tutaj domy w kształcie pasma wzgórz, całkowicie pasywne pod względem energii. Wszystkie nowe projekty zakładają istnienie ogrodów o powierzchni 2 razy większej niż budynek. Ogród ma stanowić wspólną część, na której będzie się toczyć życie społeczne.

Krytykowana przez ekologów jest przestrzeń miejska, a szczególnie osiedlowa. Jest ona z reguły amorficzna, niezgodna z tym, czego oczekują mieszkańcy. W mieście ekologicznym ulice muszą mieć odpowiednią skalę, budynki odpowiednią wysokość przy zachowaniu między nimi właściwej odległości, istotna jest tutaj perspektywa człowieka idącego ulicą. Właśnie perspektywa pieszego stanowi dzisiaj najważniejsze kryterium przy określaniu kategorii ulic.

Próbuje się rozwiązać problem struktury miast przemysłowych XX w. Proponuje się i zaczyna stosować koncepcję recyklingu terenów postindustrialnych. Dąży się, aby zachować strukturę budowli zmieniając całkowicie ich wewnętrzną funkcję i konstrukcję, dodając nowoczesne technologie z zakresu ochrony środowiska. Dla nowych mieszkańców tworzone są parki – ogrody i nowoczesne pasáže handlowe. Tak postąpiono w wielu blokowiskach Berlina poprzez proces partycypacji (dodatkowo konsultacje społeczne i urzędnicze) oraz w Londynie, gdzie utworzono osiedle artystów i finansjery w dawnych dokach nad Tamizą.

Dla miasta stricte ekologicznego sformułowano 4 podstawowe zasady: zachowanie ciągłości ekosystemu w czasie, w przestrzeni, różnorodności siedlisk ekologicznych i adekwatności między środowiskiem biotycznym, a jego warunkami abiotycznymi.

Czy istnieje możliwość utworzenia ekologicznego miasta?

Nie tylko możliwość, lecz wręcz konieczność. W roku 2013 liczba ludności świata w miastach przekroczyła 51% ogólnej populacji ludzkiej. Prognozuje się, że w 2030 r. liczba ludności świata osiągnie ponad 9 mld, z czego 70% w miastach. Oprócz „globalnego



Wielkie utopie i wielkie idee mają również przemożny wpływ na wyniki badań naukowych. Jedną z idei wyzwających nowe technologie i możliwości techniczne jest koncepcja miasta ekologicznego.

głodu” energii pojawi się konflikt dostępu do wody oraz rewolucja związana z transportem i komunikacją. Próby wzniesienia całkowicie ekologicznego miasta podjęli się sejkowie z emiratu Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W 2006 r. ruszyła budowa Masdar City zaplanowana na 30 lat. Koncepcja zakłada utworzenie miasta w pełni samowystarczalnego. Autorzy projektu wyszli z założenia, że pojedyncze usprawnienia w funkcjonowaniu miasta niewiele zmienią, potrzeba rozwiązań globalnych i najlepiej budować miasta od podstaw. Masdar City (masdar w języku arabskim oznacza źródło) będzie czerpać energię wyłącznie ze źródeł odnawialnych, budynki będą nie wyższe niż 5 pięter z turbinami wiatrowymi, bateriami słonecznymi o zerowej emisji CO₂. Pojazdy samochodowe – elektryczne i tylko pod ziemią. Podstawowe założenie to życie w harmonii z naturą poprzez ogrody, uprawy hydroponiczne i naturalną klimatyzację. Zakłada się tworzenie biosklepów z żywnością naturalną, w których klient wybiera produkt bez dotykania ręką. Systemem pneumatycznym sklep towar dostarczy bezpośrednio do mieszkania.

Koncepcja krajów azjatyckich (Chiny, Korea Płd.) zakłada tworzenie wzgórz mieszkalnych, tzw. „przechylonych wieżowców” o zabudowie tarasowej, gdzie zlokalizowane będą uprawy warzywne, pola ryżowe, roślinność naturalna, hale publiczne, plac centralny, mieszkania. W koncepcji tej zakłada się stosowanie materiałów technologicznych wyłącznie naturalnych, a filozofia tej koncepcji sprowadza się do prostego hasła „życie i praca”.

W 2012 r. 1,5 mld ludzi na świecie nie miało dostępu do elektryczności, a ponad 2,5 mld przygotowywało posiłki bez użycia prądu, gazu czy węgla. Są to głównie mieszkańcy Azji lub subsaharyjskiej części Afryki. Mieszkańcy ci w znacznej większości dla poprawy swojej egzystencji decydują się na emigrację do wielkich miast Europy, Ameryki czy Azji tworząc enklawy submiejskie o niskim standardzie życia. Ta migracja wymusza rozwój miast „wszerz” (Ameryka Południowa, USA, Indie, Chiny) lub miasta rosnące „wzwyż” (Chiny, Zjednoczone Emiraty Arabskie, USA), co powoduje konieczność poszukiwania nowych koncepcji i technologii budynków.

Zbigniew Wiktor Endler

Tekst jest częścią wykładu wygłoszonego 25 czerwca podczas konferencji naukowej „Rozwój budownictwa, budowy i eksploatacji maszyn oraz inżynierii rolniczej”.



Drony nad kukurydzą

Drony nad warmińsko-mazurską kukurydzą - to nie żart, ani science fiction. To przyszłość rolnictwa - rolnictwa precyzyjnego.

Rozwój budownictwa, budowy i eksploatacji maszyn oraz inżynierii rolniczej to tytuł jubileuszowej konferencji naukowej, którą Wydział Nauk Technicznych zorganizował z okazji swego 15-lecia w dniach 25-27.06. Konferencja zgromadziła ok. 100 uczestników z niemal wszystkich ośrodków naukowych w Polsce. Obecny był także m.in. prof. Rudolf Michałek, doktor h.c. UWM.

Chociaż zawierała elementy jubileuszowe to należała do roboczych. Uczestnicy konferencji toczyli obrady w 3 sekcjach: budownictwo, mechanika i budowa maszyn oraz inżynieria rolnicza. Wachlarz tematyczny wygłoszonych referatów był ogromny, jak też ich liczba. Dzięki temu jednak nawet osoby spoza wymienionych branż mogły znaleźć interesujące dla siebie tematy.

Już na wstępie prof. Ryszard Hołownicki, kierownik Zakładu Agrotechnologii i Inżynierii Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach pod rozważę zebranych poddał pytanie: czy dzisiejsza inżynieria rolnicza to już agromechatronika. Jego referat był jednocześnie refleksją na temat tego, w którym kierunku zmierza współczesne rolnictwo.

– Bez komputera dzisiaj pola już się zorać nie da, a traktorzysta na traktorze potrzebny jest tylko do tego... aby dojechać do pola. Współczesny traktor jest bowiem naszpikowany elektroniką i odbiornik nawigacji satelitarnej prowadzący go po polu to już standard. Człowiek ma już niewiele do pracy. Jako przykład profesor podał opryski. Nowoczesne aparaty nie dość, że są wielkie to jeszcze mają elektroniczne urządzenia, które ilość podawanego środka uzależnią od szybkości pojazdu, kąta nachylenia stoku. Rozpoznają czy dysze są nad uprawą czy wolnym gruntem, czy chwasty są jednoliścienne czy dwuliścienne itd. Na podstawie tych danych ustalają wielkość dawki.

Zdaniem prof. Hołownickiego technika zmierza jednak do tego, aby nie produkować wieloczynnościowych agregatów montowanych na coraz to większych i bardziej skomplikowanych traktorach, lecz jednofunkcyjne wyspecjalizowane bezzałogowe roboty rolnicze, np. właśnie tylko do oprysków.

Dlatego także wielką przyszłość w rolnictwie widzi dla dronów. Kukurydzę trzeba opryskać środkami ochronnymi gdy ma 2 m wysokości. Wyspecjalizowana i droga maszyna może w ciągu godziny objechać 11 ha. Dron nie niszcząc uprawy w tym samym czasie opryska 80. Mogą być one bardzo przydatne do wszelkiego rodzaju obserwacji. Skróci to czas podejmowanie rozmaitych decyzji i ułatwi je.

Obecnie Instytut Sadownictwa w Skierniewicach pracuje nad mikro-dronem – pszczołą, który zajmie się zapyleniem roślin.

Już teraz nowocześni rolnicy dostają SMS z informacjami o tym, jakie w danym momencie zabiegi powinni robić na swych uprawach.

– Bez mechatroniki nie będzie nowoczesnego, precyzyjnego rolnictwa, ale inżynieria rolnicza to jednak coś więcej – konkludował prof. Hołownicki. A co mamy w Polsce dzisiaj?

Polski rynek maszyn rolniczych pod względem wielkości jest 5. rynkiem w Europie. Jesteśmy na 8. miejscu w UE pod względem produkcji maszyn rolniczych. Tymczasem rolnicy z zachodniopomorskiego serwisują swoje najnowsze maszyny w Niemczech, bo u nas nie ma specjalistów.

Zaawansowane elektroniczne systemy do sterowania funkcjami maszyn rolniczych to jedna strona medalu. Druga to paliwo. Ono ma decydujący wpływ na ceny produktów rolnych i stan środowiska naturalnego. Co na ten temat mają do powiedzenia naukowcy?

Katedra Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych UWM w osobie dr. Sławomira Wierzbickiego pochwaliła się wynikami swych badań dotyczącymi zasilania silnika diesla sprężonym gazem ziemnym CNG. Jego główny składnik to metan, a głównym produktem spalania para wodna. Dzięki niemu spalanie przebiega wolniej, silnik pracuje ciszej niż na benzynie czy ON. Ma on najwyższą liczbę oktanową wśród paliw silnikowych, więc daje znaczną oszczędność na paliwie.

Problem z nim polega na tym, że ma bardzo wysoką temperaturę samozapłonu. Dla CNG to 537°C, dla benzyny 340°C, dla ON 270°C. Nasi naukowcy poradzili sobie z tym stosując wtrysk ON w końcowym momencie suwu ssania. Olej się zapala, a od niego gaz. Taki silnik jest w istocie silnikiem dwupaliwowym, ale udział ON zredukowali w nim do 10%. W dużym motorach diesla można go sprowadzić do 2%. A im więcej gazu – tym większą dają moc. Teraz kortowscy naukowcy pracują nad tym, aby ON zastąpić biodieslem i to własnej produkcji. UWM ma bowiem własną olejarnię pod Reszlem, w której brakuje tylko urządzeń do estryfikacji bioolejów. Gdy uczelnia je kupi – możliwe będzie nie tylko prowadzenie dalszych badań, ale i zasilanie UWM-owskim biodieslem.

– Przystawimy na niego cały uczelniany tabor – zapewnił dr. hab. Andrzej Piętak, prof. UWM, kierownik Katedry Mechatroniki.

Nie mniej ciekawe zagadnienia poruszali uczestnicy konferencji w sekcjach budownictwo oraz mechanika i budowa maszyn.

Lech Kryszalowicz



Badanie podzielonej historii

Współcześnie historia idzie w głąb, bada szczegół, źródło, odchodzi od klasycznej syntezy. O nowym nurcie badań nad historią Prus i Zakonu Krzyżackiego opowiada dr hab. Jan Gancewski, prof. UWM z Zakładu Historii Krajów Nadbałtyckich Wydziału Humanistycznego UWM.

– Dołączył Pan w tym roku do prestiżowego grona członków Komisji Historycznej do Badań nad Wschodnimi i Zachodnimi Prusami z siedzibą w Berlinie. Co to za komisja?

– To międzynarodowe stowarzyszenie. W jego skład wchodzi Niemcy, Litwini, Czesi, Holendrzy, Anglicy jest także kilkoro Polaków. O ile wiem, z naszego Uniwersytetu jestem tylko ja. Komisja zrzesza głównie badaczy dziejów Zakonu Krzyżackiego. Zarząd przeanalizował mój dorobek naukowy i zostałem zaproszony. Członkostwo umożliwi mi publikacje w pracach komisji i w seriach publikacji zbiorowych. Komisja wybiera na swe posiedzenia plenarne, co roku inne miasto. W 2007 r. gościła u nas na Wydziale Humanistycznym. Pracuje trochę jak Unia Europejska – bada podzielną historię. Wspólnie dążymy, aby poznać ją jak najlepiej.

– Jakim okresem historycznym Pan się zajmuje?

– Ogólnie średniowieczem, dziejami Zakonu Krzyżackiego w Prusach, łącznie z dzisiejszym obwodem kaliningradzkim, a przede wszystkim dziejami gospodarczymi zakonu od lat 70. XIV w. do 1525 r., tj. do sekularyzacji tej gałęzi państwa krzyżackiego w Prusach. Dlaczego od XIV w.? Bo od tego czasu zachowały się materiały źródłowe, przede wszystkim: rachunki, dokumenty inwentarzowe, protokoły powizytacyjne. Zainteresowanie dziejami gospodarczymi zakonu zaszczylił mi promotor moich prac magisterskiej i doktorskiej, nieżyjący już prof. Zenon H. Nowak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

– Co z takich dokumentów wynika?

– Że teza, którą forsowano do tej pory w historiografii, jakoby po bitwie pod Grunwaldem, pokonany Zakon Krzyżacki dogorywał, okazała się nieprawdziwa. Zakon, jako feudał prowadził typowe, normalne państwo, funkcjonujące jak każde inne w tamtych czasach, zarządzane teokratycznie. Do tej pory w podręcznikach

zakon przedstawiano jako korporację militarną, rycerską, a było to przecież państwo z administracją, celami handlowymi, dobrze prosperującą gospodarką. I całkiem dobrze sobie radziło. To Krzyżacy zakładali miasta, wsie, folwarki, budowali młyny. Niektóre folwarki pozostały do dziś, np. w Morlinach dawny folwark krzyżacki wykorzystywano bardzo długo. Dziś jest tam wytwórnia wędlin. Do Zakonu należeli również Litwini, Prusowie, Polacy (Mazowszanie, Pomorzanie). Zakonnicy niemieccy byli przede wszystkim w konwentach, czyli zarządach, na przykład w największym z nich, mieszczącym się w Malborku. Ale w pewnym momencie Zakon zaczął się przekształcać w korporację świecką. Zaczęli przychodzić do niego ludzie, aby zrobić karierę, otrzymać ziemię.

– Jak oceniają Zakon Krzyżacki historycy niemieccy?

– Historycy polscy i niemieccy nie spierają się już o ideologię, o to czy Zakon był agresorem czy obrońcą. Od kiedy otworzyły się dwa najważniejsze archiwa z dokumentami dotyczącymi Zakonu (m. in. dla badaczy z Polski), czyli tajne archiwum pruskich dóbr kultury w Berlinie i centralne archiwum Zakonu w Wiedniu, badacze koncentrują się na badaniach szczegółowych. Do badań historycznych włączają się również geodeci, mikrobiolodzy. Naukowcy rezygnują z syntezy. Badania idą w głąb źródeł.

– Czy można postawić wniosek, że historycy z naszego Uniwersytetu zajmują się głównie dziejami Prus? Czy to nasza specjalność?

– Większość z nas zajmuje się historią Prus. Niestety, w Olsztynie nie ma zbyt wielu dokumentów z tamtych czasów, zaledwie kilka. Najwięcej ich przechowują archiwa w Berlinie. Są tam dokumenty dotychczas przez historyków nieopracowane, np. listy komturów krzyżackich do papieża.

Małgorzata Hołubowska

Dr hab. Jan Gancewski, prof. UWM absolwent historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mediewista. Badacz historii Zakonu Krzyżackiego w Prusach i historii regionalnej. Przewodniczący Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego w Mrągowie oraz wiceprezes Oddziału Olsztyńskiego PTH. Członek polsko-niemieckiej grupy dyskusyjnej ds. wydawnictw źródłowych w Würzburgu i Toruniu. Kanclerz Towarzystwa Naukowego „Pruthenia”. Przewodniczący Rady Naukowej Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku Od maja 2014r członek Komisji Historycznej do Badań nad Wschodnimi i Zachodnimi Prusami.



Broker innowacji - zawód przyszłości

Poprowadzi firmę, pomoże przedsiębiorcom wdrożyć nowe technologie i produkty, a innowacjami z przemysłu zainteresuje naukowców. Na Wydziale Nauki o Żywności ruszy elitarny kierunek - broker innowacji w przemyśle spożywczym.

O nowym kierunku opowiadają dr hab. inż. Iwona Konopka, prof. UWM, prodziekan ds. kształcenia (na zdj. z lewej) oraz dr inż. Katarzyna Staniewska z Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności z zespołu opracowującego założenia programowe nowego kierunku.

Rekrutacja na nowy kierunek ruszyła w czerwcu 2015 r.

– To będą siedmiosemestralne studia pierwszego stopnia, o profilu praktycznym – mówi prodziekan Iwona Konopka.

Według założeń programowych, absolwent zdobędzie interdyscyplinarną wiedzę i umiejętności z zakresu technologii i technik produkcji artykułów rolno-spożywczych, prawa, ekonomii oraz zarządzania. Pomoże przedsiębiorcom we wdrażaniu nowych technologii, a nowe rozwiązania wprowadzi na rynek.

– Bardzo ważna jest aktualność wiedzy, którą nabędą studenci, szczególnie ze względu na postęp techniczny, z którym mamy do czynienia w przemyśle – dodaje dr inż. Katarzyna Staniewska.

Przyszli brokerzy innowacji samodzielnie lub pracując w zespole powinni poradzić sobie z transferem innowacyjnych rozwiązań w przetwórstwie żywności. Znajdą zatrudnienie m.in. w zakładach przemysłowych, centrach transferu innowacyjności, jednostkach kontroli i certyfikacji produktów, firmach wdrażających nowe technologie do przemysłu – np. produkujących opakowania środków spożywczych, lub założą własne firmy.

– To będą inżynierowie z wiedzą menedżerską. Z pracą nie powinni mieć problemów – podkreślają prodziekan Iwona Konopka i dr inż. Katarzyna Staniewska.

Naukowcy, którzy opracowywali program, postawili na elitarność kierunku. Maksymalnie mają powstać 2 grupy studenckie na roku. W programie studiów figuruje blok tematyczny poświęcony innowacyjnym technologiom w poszczególnych branżach – np. mleczarskiej, mięsnej, przetwórstwa surowców roślinnych, fermentacyjnej itp. Studenci poznają również trendy w produkcji żywności funkcjonalnej oraz regionalnej i tradycyjnej.

– Przygotowaliśmy również bloki tematyczne poświęcone komunikacji w biznesie, zagadnieniom prawnym i ekonomicznym. Kształcenie na tym kierunku zakłada udział praktyków w zajęciach, wyjazdy do najlepszych i najnowocześniejszych zakładów przetwórczych oraz wykorzystanie praktycznego doświadczenia kadry, która będzie kształcić młodych brokerów innowacji. Nowością jest wydłużony czas praktyk studenckich – w toku studiów będzie to praktycznie cały semestr (12 tygodni), a nie jak w przypadku innych kierunków – miesiąc – informuje dr Katarzyna Staniewska.

Prace nad opracowaniem programu kształcenia trwały ok. 6 miesięcy, a zapoczątkowało je spotkanie prodziekanów wydziałów: Nauki o Żywności, Nauk Ekonomicznych oraz Prawa i Administracji. Z tych właśnie jednostek dobierano kadrę odpowiedzialną za prowadzenie zajęć na kierunku.

– To będzie kierunek interdyscyplinarny, pierwszy taki w Polsce. Złożyliśmy już wniosek informacyjny do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i czekamy na odpowiedź, mamy nadzieję, że pomyślną – mówi prodziekan Iwona Konopka.

mah



Poetycką trzcina Kortowa

Prawdą jest, że młodzież szkół średnich pisze wiersze. Na trzy edycje Konkursu Literackiego o Trzcinę Kortowa 76 uczestników nadesłało 228 utworów z dziesiątków szkół z całego województwa warmińsko-mazurskiego. Zainteresowaniu konkursem sprzyjają polonistki i poloniści, którzy doskonale wiedzą, że pasja układania utworów bardzo rozwija. Uwrażliwia nie tylko estetycznie, ale także językowo, moralnie, społecznie. Pisanie wierszy bowiem łączy się z umiejętnością widzenia siebie i świata inaczej, krytycznie, podejrzliwie i dociekliwie.

Podobno w Polsce jest więcej piszących niż czytających poezję. Nie wiadomo, jak to jest naprawdę. Nikt nie przeprowadził badań na ten temat. Wiadomo zaś, że ten, kto chwycił kiedykolwiek za pióro i miał ambicje literackie, często przeobrażał się w miłośnika słowa, czytelnika tekstów ambitnych. Żaden z szanujących się krajów, państw, narodów nie pozwala sobie na luksus lekceważenia poezji. Bo jest w niej „siła zaklęta” Towarzyszy ona każdemu z nas od początku w bajkach, baśniach, wierszykach, których panie uczą przedszkolaków.

Jeśli ktoś myśli, że nastąpił koniec poezji, niech przypomni sobie, że pod koniec XX wieku wieszczono koniec człowieka, koniec historii, koniec Boga, koniec nieomal wszystkiego, co przez wieki leżało w centrum uwagi ludzi. Nie nastąpił krach poezji.

Pisanie, jak i czytanie poetyckich tekstów kształci te sfery umysłu, które wiążą się z wyobraźnią, pomysłowością językową, zdolnością do mówienia o kwestiach trudno uchwytnych i subtelnym. Nie należy się więc dziwić, że dawniej nie można było zostać absolwentem uniwersytetu bez przedstawienia odpowiedniej komisji własnoręcznie ułożonego utworu.

Laureaci naszego konkursu nie ukrywają swoich ambicji humanistycznych w konkretnym znaczeniu tego słowa. Dwukrotny finalista zmagani poetyckich, Michał Małyś, jest już studentem filologii klasycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Inny uczestnik, Wojciech Kobus, studiuje polonistykę na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Skądinąd wiadomo, że chęć pisania nie opuszcza młodych. Konkurs, organizowany przez Instytut Filologii Polskiej, był dla nich etapem w poszukiwaniu wartości, którym być może poświęcą się w kolejnych latach swego życia.

4. edycja Konkursu o Trzcinę Kortowa będzie ogłoszona już w październiku 2014 r.

Zbigniew Chojnowski

Kortowski Kwartalnik Kulturalny nr 2/08.2014

Jabłko

Bartosz Ławrynkowicz

Przez sąsiadującą z hotelem łąkę spacerował mężczyzna w średnim wieku. Jego nieprzystosowany do wysiłku organizm stanowczo się buntował. Mężczyzna miał zadyszkę. Każdy stawiany przez niego krok był cięższy od poprzedniego. Jego oryginalna koszulka Adidasa już dawno nasiąknęła potem. Serce biło jak oszalałe. Włókł się ostatkiem sił. Kiedy myślał, że już zemdleje, dostrzegł samotną rozłożystą jabłoni. Roztaczała wokół siebie oazę zbawiennej cienia.

W jednej chwili rezygnacja opuściła umysł mężczyzny. Wizja odpoczynku wzbudziła w nim nadzieję. Przyśpieszył. Zapomniał o znużeniu, więc jakby szybował w kierunku obietnicy odpoczynku. W końcu oparł swoje zmęczone ciało o twardy pień. Musiał odczekać aż jego oddech i serce wrócą do normy. „Ta wieś jest przereklamowana” – pomyślał pełen rozczarowania. Żałował, że jego żonie zachciało się spędzić urlop w tej miejscowości. Nic mu się tutaj nie podobało. Słońce prażyło niemiłosiernie, a największą atrakcją stanowiła kąpiel w brudnej rzece. Nawet po głupie papierosy musiał iść kilka kilometrów. Przypomniał sobie cel swej strasznej powrotnej wędrówki, wyjął z kieszeni paczkę i podpalił papierosa. Oczywiście, w sklepie nie mieli jego ulubionych. W miejscach takich jak to, wszyscy palą najtańsze „szlugi”. Skąd takie relikty dawno minionej epoki, jak Męskie czy Sporty? Zaciągał się dymem, a z jego głowy parowały zmartwienia.

Papieros wprowadzał go w stan odprężenia. Podziwiał pola usłane złocącym się w słońcu zbożem. Przyglądał się krowom

wypasany na pastwisku nieopodal. Przypomniat sobie, jak kiedyś lubił te zwierzęta. Ostatni raz widział krowę, gdy jeszcze jako dziecko był w rodzinie na wsi. Sielankowy widok wprawił go w miły nastrój. Bardzo mu się podobała przestronność tego miejsca. Poza budynkami, ukrytymi gdzieś za jego plecami, nic nie ograniczało widnokręgu. Szerokie przestrzenie sprawiały, że przyjemnie rozpięrała go rozległość okolicy. Mimo swego ogromu, krajobraz nie przytłaczał. Jego prostota dokładnie rekompensowała jego bezmiar. Wszystko to tworzyło harmonijny i hipnotyzujący klimat. Kolorowy obrazek wpadał łagodnie do wnętrza mężczyzny.

Nagle odkrył leżące obok jabłko. Jego bajkowo czerwona skórka błyszczała w promieniach słońca, kusila kolorem i kształtem. Mężczyzna uśmiechnął się, wyciągając rękę. Uniósł owoc. Niewidoczna jego połowa była brązowa i miękka. Rósł na niej biały meszek pleśni. Co to? Przecudny dar natury pułapką. Wczasowicz z obrzydzeniem rzucił o ziemię owocem. Rozbryzgała się jabłeczna zgnilizna. Poczut się oszukany. Idylliczny obraz w jego umyśle rozproszył się momentalnie. Mężczyzna ruszył do hotelu z jasno podjętym zamiarem. Resztę dnia spędzi w obliczu telewizora – przynajmniej telewizji można zaufać.

Bartosz Ławrynkowicz jest studentem polonistyki i należy do aktywnych członków Koła Naukowego Twórczości Literackiej „Ars Scripta”, działającego przy Instytucie Filologii Polskiej. Jego ulubiona forma to short story. W swoich miniaturach prozą podpatruje obyczajowe szczegóły życia i zwykłe sytuacje, które nabierają głębszego znaczenia dzięki nieoczekiwanym puentom. Publikował w piśmie kulturalno-literackim Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie „VariArt”.

Zobaczysz

Wojciech Kobus

Palę w domu swoimi wierszami
Czarny dym się unosi nad miastem
Niepotrzebnie uczyliśmy się kłamać
Zapomniałem jak się używa prawdy
Wobec pędu naprzód jestem bezradny
Wszyscy zajmują miejsca niepełnosprawnych

Ktoś zdecydował za mnie
Kolejny raz Cię okradnę
Zdjąłem z dłoni linie papilarne
Teraz nikt mnie nie znajdzie

Kamery na drzewach obejmują wszystko
Wózki dziecięce nie mogą być puste
Trzymam ćmy na strychu
Wypuszczę je na specjalną okazję

Ubierzmy się w czerni
Znajdźmy kogoś do mojej trumny
Nie zależy mi na zmarłych
Już nie wrócę do szpitala

Wieniec laurowy zmień na pogrzebowy
Bohaterom się wybacza
Chodź ze mną na spacer
Czekam na Ciebie pod klatką piersiową

Cmentarz kwitnie
Nie możesz tego przegapić

Codziennosc

Ewelina Miłosz

Na stole filiżanka
z zaschniętą kawą,
okruszki chleba,
kałuże mleka...

Pod stołem - rozlana nadzieja.
Popioły codzienności,
okruszki tragedii,
atomy powszedniego dnia...

A Ty za oknem
wciąż kontemplujesz
jak życie toczy się
poza Twą świadomością...

Kolejny raz, zdrwił z Ciebie los...

Lustro

Natalia Klimas

Pamiętasz?
Ty wtedy w środku lata cały dzień spędziłaś w łóżku.
Póki głos Ci przyjazny wstać nie nakazał.
Zrobiłaś to posłusznie, choć już nie pamiętałaś.
Bo w słabej twojej głowie wir się zakręcił,
Co myśli twe zmiatał, jak jesienne liście...
Ubrania w kąć rzuciłaś.
Do cna przesiąkły rakiem.
I wtedy zobaczyłaś,
To, co z głupoty własnej lata całe unikałaś.
Jednak wodzona magią, być może...
Szałaś, jak zaklęta i nikt nie zechce uwierzyć,
Że odczarować nie mogli cię wtedy
Ni dobra wróżka, ni mędrzec stary, ani księżę z bajki.
Bo oni wszyscy zakłęci, jak ty,
Patrzyli. Oddech wstrzymawszy.
Stałaś przed lustrem.
Od lat zapomnianym...
Od lat Ci nie znanym.
Słońce wnet zgasło...
Lub to malarz niezdarnie
czarnej, tłustej farby kleksem jego blask zastonił.
Patrzyłaś w lustro,
Co twą trumną się stało.
Bo w dębowych ramach,
Niczym przez przezroczyście wieko
Widziałaś trupa białego, chudego.
A to ty przed lustrem przecież stałaś...
Co wtedy czułaś ani milion słów zawitych,
Ani stopy książek opisać by nie mogły
[...]

Mała herezja

Michał Ostrowski

Będę świątynią łez a
moja ręka stulą, o którą
wytrzesz smutki

Po zmierzchu będę złotem
kielicha na jego dnie umieszczę
niewinność ust

Oczy moje będą odbiciem
niezliczonych barw

Podejdz i zobacz
jak dobrze Ci w niebieskim szkle

Nowy płaszcz

Emilia Pietranis

Wysprzątałam pokój, wszystkie szafki, wszystkie półki lśnią.
Umyłam okna, zmieniłam firanki wszyscy już dawno śpią.
Jest jeszcze jeden bałagan, za który nie wiem jak się zabrać.
To bałagan w mojej głowie, złożony z resztek wspomnień...
O tobie...

Słowa, co echem odbijają się od ścian.
Pocałunek, co koi każdy ból.
Kilka niespranych po winie plam.
Dotyk, co układa mnie do snu.

Wyrzuciłam zdjęcia, pamiątki, materialnie już nie istniejesz.
Ale tęsknota wciąż twój obraz tworzy,
W mojej głowie wciąż jesteś, oddychasz, się śmiejesz.

Znikaj, uciekaj, z mojej głowy, ale już.
Ścierką cię zetrę, zetrę cię jak kurz.

Potem przecierając lustro,

Obok mojej twarzy w lustrze, twoją wymażę twarz.
Wstanę wcześniej jutro,
I uśmiechnę się do siebie, zakładając nowy płaszcz.

Poza twarzą

Karolina Dzieniszewska

Braki w światopoglądach
kolekcjonuję w słoikach,
ustawiam w nieporządku.
Poza czuciem
wgryzam się w powtórki,
odliczam.
Oddzielam minuty od sekund,
sekundy odpycham od siebie.
Skalpelem nacinam skórę,
na kolanach pokutuję
przed lustrem
za uczynienie dobra
za niewiarę w zło.
Szukam w sobie boga,
poza prawdą
zakochuję się w złudzeniach.
Popelniam samobójstwa
czekając na pociągi;
dworce milkną
na pseudoodrodzenie.
Przekodowanie genu i
autoagresja na wyobraźni.
Widzimi się też do słoika,
zamykam.

Czekając na deszcz

Angelika Kamińska

słyszę dźwięk twych myśli
czuję jak się prężą krzyczą bledną
zanurzam się w ich głębię
stając się wymarłym bohaterem ich wnętrza

jak matka nosząca w sobie bezbronne ciało
tak i ty nosisz moje w sobie
na tyle trwale
by nie dopuścić
do jego przedwczesnej ekshumacji

na tyle skrycie
by powiedzieć
- pragnę ciszy
a jeżeli cisza to ty
pragnę burzy

czujesz
zapach cynamonu
wytworną gorąc słońca
oddech wiatru
i niebo tuż pod nami

widzisz
zieloną pościel
szal czarnych nitek
oczy mówiące zostań

w oddali słyszysz kołysankę z dzieciństwa
w ciemności szukasz gniazda

Klucz

Aleksandra Grysz

Klucz, który potrafi otworzyć wszystko
Umysł
Wzrok
Serce
Prawie jak wróbel na linii napięcia
Leży na pięciu niekończących się liniach

Spróbuj odczytać jego przekaz
Pozwól mu otworzyć swój
Umysł
Wzrok
Serce
A odkryjesz jego wartość
Posmakujesz na moment wyobraźni

Na rozdrożu własnej obecności II

Kamil Hałuszczak

Wszedłem.

Krzeseł dwóch zimna pustka.

Sępi wzrok przyjaznej, blagierskiej twarzy wyrazem.

Oschły, barwny wieszak, niczym kir na nim kurtka.

Spojrzałem.

Szkariat przenikliwy tabliczki, widniał nad rejestracją.

Sekundki nie przepłynę - powiedziawszy dostałem

Tonę kropli kłujących na życie, spojrzenia tańczą.

Zgorzkniała karteczka przez myśli wszystkie, też moje.

Wynikiem nic nie uświadomiła, ja zdrowy.

Sobie usiadłem, mogę przecież - nic się nie wydarzy.

Wiatru zryw skostniały jak mumie.

Cisza, chwila, zawiść tonąca, powódź skrajności.

Wybieg dla pudelków, czystość w przychodni przyciąga spokojem.

Krzesełko parzy, ja tu moment, pani przepuści?

Bolało, musiało, zrozumiałem, wyszedłem.

Opowieść nie tylko na dobranoc

Marta Romanowska

z wypukłości mojego

ciała odczytujesz słowa

ustami

rozkojarzonymi bliskością

dwóch szepczących z sobą po raz pierwszy

ciał

dookoła cisza oplata

twoje coraz śmielej wędrujące

po nieodkrytym dotychczas przez nikogo

kontynencie

dłonie

a ty zaczytujesz się nieprzerwanie

zachłannie pochłaniasz kolejną stronicę

jak dobrze

że to dopiero początek historii

naszego współlistnienia pomimo

wszystko

Przystanek w Myślakach

Michał Małysa

Okolo siódmej rano przypomina ul

dzieci jak mrówek

zamiast miodu lepią się zaspane oczy

ostatnie słowa pokrzepienia

spróbuj ty mi k... znowu wrócić z pałą

W dzień pustka pustka tanie wino pustka

a gdy zaśnie dusza budzą się na przystanku upiory

Od czasu do czasu trochę posapania

ale młodej miłości dużo nie trzeba

ona karmi się minutami

Głośniejsze i częstsze są inne odgłosy butelka

z nektarem przynależnym śmiertelnym

coś w rodzaju promocji

dwa w cenie jednego

pęta zakłete w szkle

Następnego dnia autobus też będzie jechał

i znowu zahaczy o tę samą dziurę

w drodze

Autorytet

Katarzyna Adamiec

Jak pięknie prezentują się chmury na niebie

Takie białe takie czyste i niewinne

Uwielbiam na nie patrzeć

Uczę się od nich subtelności i delikatności

Chmuro ty nie masz zmartwień

Obłoku nieziemski

Jak mam oderwać od ciebie swe oczy

Ty zawsze kipsisz dostojeństwem

Nie to co ja i inni skażeni i brudni

Gdyby każdy z nas

Miał choć gram twego piękna

Chmuro naucz mnie pokory

Zaprowadź na dobrą drogę

Odmień moje życie



Futbol, sława, wielkie pieniądze - te trzy słowa bardzo często występują razem i dla wielu są motorem do wytężonej pracy. A jak to wygląda na naszych warmińsko-mazurskich boiskach?

Warmiński futbol i finanse

Każdy Polak zna się na sporcie i pieniądzu. Dr Artur Wyszyński z Katedry Finansów i Bankowości Wydziału Nauk Ekonomicznych zna się jednak najlepiej, bowiem od pewnego czasu bada zjawiska zachodzące na wrażliwym styku tych dwu dziedzin.

– Niestety, futbol i wielkie pieniądze to nie u nas – mówi dr Wyszyński.

Ale i tak warto zajrzeć klubom piłkarskim w kieszeń. Ze względu na rodzaj i specyfikę źródeł przychodów, można wyróżnić dwie kategorie klubów piłkarskich w Polsce. Pierwsza z nich to kluby rozgrywające mecze w najwyższych klasach, tzn. w Ekstraklasie oraz I lidze. W klubach tych ze względu na ich „ekonomiczny charakter” dominującym źródłem przychodów sportowych są środki pochodzące z działalności gospodarczej. Ekonomiczny charakter (w postaci spółek akcyjnych) narzuciła im Ustawa o sporcie.

W drugiej kategorii klubów piłkarskich w Polsce znajdują się kluby niższych lig, tj. II, III, IV ligi, klasy okręgowej, A, B i C, których głównym źródłem przychodów są środki publiczne. Kluby z niższych lig są przede wszystkim organizacjami pozarządowymi. Cele społeczne dominują w nich nad celami finansowymi. W porównaniu z klubami z najwyższego szczebla, tu obok źródeł publicznych występuje duża i zróżnicowana liczba innych źródeł przychodów, m.in.: składki członkowskie, darowizny od osób fizycznych i prawnych, środki przekazane z 1% podatku, odsetki bankowe, środki z funduszy Unii Europejskiej, wpływy z odpłatnej działalności statutowej i inne. Do tej grupy przychodów klubowych należą również środki pochodzące od sponsorów, które w ostatnim okresie zaczynają stanowić istotne źródło ich budżetów. Rola sponsoringu sportowego w klubach niższych lig polega głównie na sprzedaży reklam, za które otrzymują one pieniądze, pomoc rzeczową oraz usługi.

Obecnie sponsoringu nie powinno się utożsamiać z jakimkolwiek bezstronnym wspomaganiami. Jest on mechanizmem promocji firmy lub produktu. Jest umową partnerską w biznesie, w którym sponsorujący w zamian za wsparcie uzyskuje pewne prawa mające go doprowadzić do przewagi konkurencyjnej. Od 2001 r. wartość rynku sponsoringu w Polsce rośnie. Najwięcej pieniędzy do sportu trafiło w 2011 r. – 2,7 mld zł.

Dr Artur Wyszyński badaniami objął kluby piłkarskie zrzeszone w Warmińsko-Mazurskim Związku Piłki Nożnej w Olsztynie w 2013 r. rozgrywające mecze na poziomie I, II, III, IV ligi, klasy okręgowej klasy A i B. Jest ich 183. Wśród badanych klubów znalazły się również te, które prowadzą wyłącznie grupy młodzieżowe.

W budżecie większości klubów zrzeszonych w WMZPN udział sponsoringu wynosił od 1 do 20%. Tylko trzy kluby – z klasy okręgowej, A i B wskazały, że sponsoring jest głównym źródłem utrzymania ich działalności. W przypadku klubów rozgrywających mecze w wyższej klasie rozgrywek, tj. w I i II lidze udział sponsoringu w budżecie wynosił do 60%. Natomiast kluby z niższej ligi funkcjonują głównie dzięki dotacjom od gmin. Najwięcej sponsorów przypadających na jeden klub mają kluby z I i II ligi.

– Jest to wynik, z jednej strony większej rozpoznawalności ich marki, a z drugiej wyższego profesjonalizmu zarządów klubów. W przypadku klubów z niższych klas zaobserwowałem małą liczbę sponsorów. To skutek małego zainteresowania sponsorów w przekazywaniu środków dla sponsorowanych – stwierdza dr Wyszyński.

W większości klubów współpraca ze sponsorami trwała dłużej niż 3 lata. Jest to zjawisko korzystne, bo pozwala na planowanie.

– Uważam, że rola sponsoringu i możliwość reklamy firmy jest przez przedsiębiorców z naszego regionu niedoceniana. Przedsiębiorcom wydaje się, że w zamian za przekazane klubom pieniądze nic nie otrzymują. A to błąd. Sport jest dobrym nośnikiem reklamy. Z drugiej strony kluby z niższych klas nie potrafią na swoim terenie zaszczepić lokalnego patriotyzmu, nie budują środowiska zainteresowanego ich poczynaniami i wynikami. Szkoda, bo szerokie grono lokalnych sponsorów, nawet niezbyt dużych, gwarantuje większą stabilizację finansową klubów. Obecnie, jak zaobserwowałem, kluby z niższych klas z powodu braku pieniędzy nie prowadzą żadnej strategii, a ich planowanie strategiczne obejmuje najwyżej jeden rok – kończy dr Wyszyński.

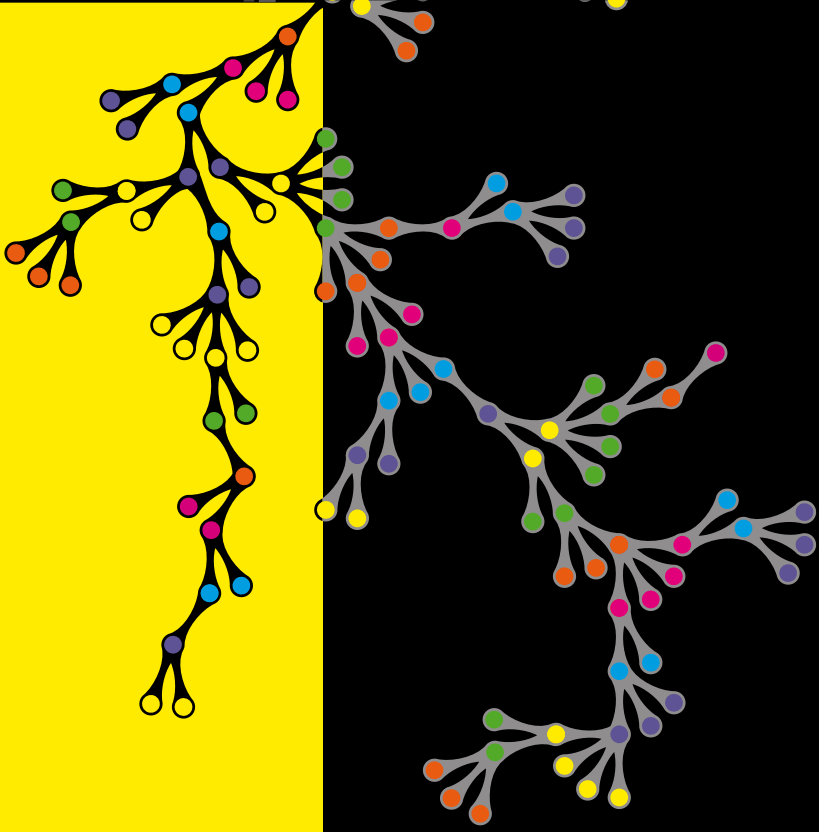
Wielkie pieniądze w małym sporcie? To nie u nas. Ale 183 kluby – to duża szansa na to, że talent jeśli się pojawi – zostanie przez kogoś wykryty i „oszlifowany”. Robert Lewandowski zaczął przecież w Partyzancie Leszno.

Lech Kryszalowicz



12. OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI

24-25-26 WRZEŚNIA 2014



ZOSTAŃ **HUMANISTĄ**
ODKRYJ **PRZYRODĘ**
UŚCIŚLIJ **UMYSŁ**
POKOCHAJ **SZTUKĘ**
ZBADAJ **MEDYCYNĘ**
POZNAJ **SPOŁECZEŃSTWO**

Projekt współfinansowany
ze środków Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
oraz Samorządu Miasta Olsztyna

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Organizator główny:

UWM
UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

partnerzy

sponsorzy główni

partnerzy reklamowi

SZUKAJ NAS NA PROFILU UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

www.dninauki.uwm.edu.pl

Fizyka na łonie natury 2

Zwierzęta znacznie wcześniej zaczęły wykorzystywać na przykład nanotechnologie, niektóre do dziś nieosiągalne dla człowieka. Gekon potrafi biegać po suficie do góry nogami, a nawet zwiisać na jednej łapie. Na powierzchni swoich stóp ma miliony mikroskopijnych, giętkich włosków, którymi przyczepia się do podłoża. Oddziaływanie występujące między stopą, a sufitem jest bardzo słabe, ale miliony punktów zaczepienia utrzymują ciężar jaszczurki. Czy możemy sobie wyobrazić, że już za kilka lat, w dobie rozwoju nanotechnologii będziemy mogli spacerować po ścianach?

Podczas gdy ludzie są zmuszeni polegać na sztucznej elektryczności, istnieją wokół nas zwierzęta, które potrafią same generować światło. Możliwe jest to dzięki uwalnianiu energii pochodzącej z reakcji chemicznych, które zachodzą w ciałach tych organizmów. Efekt tych reakcji jest bardzo często zniewalający. Bioluminescencja to nie tylko zdolność żywych organizmów do świecenia, ale również przystosowanie do trudnych warunków środowiskowych. Dzięki tej niezwykle cieszce zwierzęta przykuwają uwagę partnera, wabią kolację jak również kamuflują się przed drapieżcami. Najbardziej popularnymi owadami są robaczki świętojańskie. Legenda głosi, że gdzie świetliki, tam kwiat paproci, ale nawet jeżeli go nie znajdziemy to czerwcowy spacer może nam dostarczyć niezapomnianych wrażeń.

Chociaż na ogół wolimy nie myśleć o porażeniu prądem, niektóre zwierzęta w toku ewolucji przystosowały swój układ nerwowy do generowania prądu elektrycznego. Każde zwierzę, od dżdżownicy do człowieka, wytwarza energię elektryczną, ale u wszystkich, oprócz ryb elektrycznych jest to zjawisko wewnętrzne, które nie powoduje tragicznych w skutkach efektów. Węgorz elektryczny, aż w 80% zbudowany jest z komórek elektrycznych, tzw. elektrocytów, ułożonych ciasno, jedna za drugą. Podczas wylądowań, natężenie prądu z każdej komórki jest dodawane i powstaje prąd o łącznym natężeniu mogącym zabić dorosłego, zdrowego człowieka oraz ogłuszyć konia z odległości 6 m. Dla porównania, gniazdko elektryczne posiada 30% mniej energii niż ta, którą wytwarza węgorz podczas wylądowania. Może kiedyś naukowcy znajdą sposób na gromadzenie energii pochodzącej od ryb elektrycznych i dalsze jej wykorzystanie przez człowieka.



Podpatrując naturę możemy dostrzec, że zwierzęta zaczęły wykorzystywać jej prawa znacznie wcześniej niż człowiek je odkrył.

Człowieka od zawsze fascynowała tajemnica lotu. Podglądając latające bez większego wysiłku ptaki, pionierzy aeronautyki, inżynierowie, wzorowali się na skrzydłach. Na podobieństwo budowy i kształtu ptaków zbudowali najlepsze latające maszyny. Samoloty i ptaki poruszają się dzięki sile nośnej. Skrzydło przecina powietrze na dwie części, górną, przepływającą nad skrzydłem i dolną, przepływającą pod skrzydłem. Jest ono wyprofilowane w ten sposób, że górna powierzchnia jest większa, dlatego powietrze na górze musi „lecieć” szybciej, aby móc spotkać się ze swoją częścią powietrza z dołu w tym samym czasie. Szybciej poruszające się powietrze wywiera mniejsze ciśnienie, czyli mniejszą siłę, niż to na dole i dzięki temu skrzydło „pchane” jest do góry, co umożliwia utrzymanie się w powietrzu. W ten sam sposób zbudowane są skrzydła samolotu, z tą różnicą, że człowiek musi napędzać samolot silnikiem i śmigłami, a ptaki ich nie potrzebują.

Zjawiska rozpowszechnione wśród zwierząt od lat inspirują i zachwycają nie tylko przyrodników, ale również fizyków i matematyków, służąc im do analizy praw powszechnie występujących w świecie. Warto trochę bliżej przyrzeć się napotkanym na swojej drodze zwierzętom, bo być może to nam uda się zauważyć coś, czego do tej pory nie udało się zaobserwować żadnemu odkrywcy. *Świadectwem mądrości człowieka są muzea, biblioteki i wiedza osób wykształconych. Zwierzęta mają swoją mądrość we krwi.*

Natalia Zawrotna, studentka

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje

Konkursy na projekty badawcze Narodowego Centrum Nauki

- **MAESTRO 6** – dla doświadczonych naukowców na projekty badawcze mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, i których efektem mogą być odkrycia naukowe;
- **HARMONIA 6** – na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych;
- **SONATA BIS 4** – na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Projekty należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.09.2014 r.

Konkursy finansowane przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej

- **MONOGRAFIE** <http://www.fnp.org.pl/oferta/monografie/>

Przyjmowanie wniosków w trybie ciągłym.

Szczegółowych informacji na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką, Rektorat pokój 206, tel. 523-37-16.

Człowiek - sztuka - edukacja

Czy sztuka w naszych czasach spełnia funkcję, która jej została przypisana w przeszłości i w jakim stopniu dziś jest w stanie wpływać na procesy edukacyjne? Na te pytania próbowali odpowiedzieć uczeni podczas konferencji naukowej z cyklu CZŁOWIEK - SZTUKA - EDUKACJA.

Organizacją międzynarodowej konferencji naukowej z cyklu CZŁOWIEK – SZTUKA – EDUKACJA, *Twórcza ekspresja w edukacji XXI wieku* zajęły się aż trzy wydziały Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: Nauk Społecznych, Sztuki oraz Teologii (9-11.06.).

Głównym przedmiotem zainteresowań były zmiany zwłaszcza w dziedzinie aksjologii i sposobach kształcenia oraz rola sztuki w kształtowaniu człowieka świadomego swojej wolności i społecznie odpowiedzialnego. Naukowcy omawiali takie zagadnienia jak: sztuka w przestrzeni publicznej, edukacja szkolna i pozaszkolna, w życiu dorosłego człowieka, twórca – odbiorca – formy ekspresji w sztuce oraz sztuka i *sacrum*.

Dr Cezary Kurkowski z Katedry Pedagogiki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych UWM, opiekun Teatru Studenckiego *Cezar* wygłosił referat „*Nowe/stare*” *przestrzenie dla aktywności kulturalnej w środowisku akademickim*.

– Na uczelni możemy wyróżnić dwa rodzaje aktywności studenckiej. Pierwsza z nich to działalność zorganizowana. Składają się na nią agendy zrzeszone w Akademickim Centrum Kultury, np. Zespół Pieśni i Tańca *Kortowo*, Akademicka Orkiestra Dęta, chóry czy

Teatr Studencki *Cezar*. Druga to działalność niezorganizowana. Studenci organizują wystawy, spotkania kulturalne na swoich wydziałach, przy akademikach itp. Zaliczyć do nich można także np. bój wydziałów czy wybory Miss Wenus podczas Kortowiady – wyjaśnia dr Kurkowski.

O działalności edukacyjnej Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie mówił mgr Dariusz Poleszak, pracownik Katedry Teorii Wychowania na WNS, aktor Teatru im. Stefana Jaracza. Od 1991 roku przy olsztyńskim teatrze istnieje 4-letnie Policealne Studium Aktorskie im. Aleksandra Sewruka. Do chwili obecnej wykształciło 148 absolwentów, którzy pracują jako aktorzy w wielu teatrach Polski. Jest to jedyna tego typu szkoła w Polsce, która proponuje nowe rozwiązanie edukacyjne. W wyniku porozumienia władz UWM i dyrekcji teatru słuchacze realizują dwa programy kształcenia, w Policealnym Studium Aktorskim i studia zawodowe-licencjackie na kierunku pedagogika szkolna z animacją kulturalną na UWM. Nauka trwa cztery lata. Absolwent Studium Aktorskiego uzyskuje dyplom w zawodzie aktora dramatu, absolwent UWM otrzymuje tytuł licencjata.

– Przy teatrze działa również *Goniec Teatralny*, który skupia młodzież w różnym wieku. Są to warsztaty teatralne dla młodzieży szkolnej – dodaje Dariusz Poleszak.

Drugiego dnia konferencji odbyły się warsztaty tematyczne. Uczestnicy mogli zapoznać się z różnymi technikami plastycznymi oraz technikami improwizacji wielogłosowej *CircleSong* (opracowanej przez legendarnego wokalistę Bobby McFerrina). Wzięli udział również w warsztatach teatralnych.

syla

Sztuka w Starej Kotłowni

Centrum Ekspozycyjne Stara Kotłownia obfitowało w czerwcu w wydarzenia artystyczne. Wydział Sztuki UWM przygotował tam dwa pokazy.

Pierwszy odbył się 9 czerwca. Podczas I Międzynarodowej Konferencji Naukowej CZŁOWIEK – SZTUKA – EDUKACJA odbyła się wystawa prac Grupy Artystycznej FAŁDY „À propos”. Wystawa, choć tak krótka, bo prezentowana tylko do 11 czerwca, była bardzo interesującym przeglądem tego, jak działa koło naukowe i grupa twórcza pod kierunkiem dr Anny Drońskiej.

Na wernisażu zaprezentowano także pokaz „nie-mody” – niebanalne stroje wykonane przez członków grupy według własnych projektów. Oprawę muzyczną pokazu zapewnił DJ Clicktime – Paweł Kurylak.

Grupa artystyczna FAŁDY powstała w 2012 roku w Pracowni Struktur Wizualnych na Wydziale Sztuki. Obecnie w skład grupy wchodzi: Anna Drońska – prowadząca zajęcia oraz studenci - Daggi Feldmann, Martyna Jakubowska, Magdalena Dudek, Jolanta Kosyl, Izabela Siembida, Joanna Karczmarczyk, Maciek Załuski i Paula Załuska.

Warsztaty artystyczne, wystawy i prezentacje dokonań grupy są nieskrępowanym głosem i cenną refleksją młodych ludzi nad kondycją i ścieżkami rozwoju współczesnego świata”.

Drugim czerwcowym wydarzeniem była wystawa *Świadectwo naszych czasów* (13.06.). Zaprezentowano na niej grafikę, malarstwo



i instalacje autorstwa Andrzeja Popiela i Miłosza Piotrowskiego. Obaj artyści związani są z Instytutem Sztuk Pięknych, gdzie prowadzą zajęcia dydaktyczne.

Wystawa będzie prezentowana do 31 sierpnia, a we wrześniu Wydział Sztuki zaprasza na pierwszy festiwal designu *Warmia Mazury Design Festival*.

Małgorzata Bojarska-Waszczuk

Trzy oblicza Cezara Teatr - kabaret - galeria

Teatr Studencki *Cezar* działalność rozpoczął w 1997 r. W swych szeregach skupia studentów, którzy potrafią wykreować nową, niecodzienną rzeczywistość. Na przestrzeni 17 lat nastąpiło kilka zmian, jednak idea i misja *Cezara* wciąż pozostaje ta sama.

Misją *Cezara* jest nie tylko działalność teatralna, ale także animacja kulturalna środowiska lokalnego. Z jednej strony działalność Teatru Studenckiego *Cezar* to występy na scenie: spektakle, happeningi (akcje uliczne), koncerty oraz wystawy, organizowane dla młodzieży akademickiej. Z drugiej strony kieruje swoje działania w stronę animacji, głównie w kierunku najmłodszych dzieci w żłobkach i przedszkolach.

Rok akademicki 2013/2014 obfitował w szeroką gamę działań teatru. Występy *Kabaretu Tego Co Zawsze* towarzyszyły niemal wszystkim przedsięwzięciom artystycznym z kręgu kultury studenckiej. Aktorzy teatru zorganizowali również wiele akcji ulicznych zarówno w Kortowie jak i w centrum miasta. Przykładem mogą być gry i zabawy, które Teatr Studencki *Cezar* przygotował dla najmłodszych uczestników na Piknik Nauki i Sztuki zorganizowany z okazji 15-lecia UWM-u. Na imprezie nie zabrakło również kolorowych dużych lalek, z których *Cezar* słynie już od wielu lat.

Dzięki współpracy z Wydziałem Nauk Społecznych, swoją prężną działalność rozpoczęła Galeria Artystyczna *Foyer* mieszcząca się w siedzibie WNS, przy ulicy Żołnierskiej. Utworzona została przez Studencką Inicjatywę Twórczą, grupę, która wchodzi w skład *Cezara*. Ideą galerii jest promowanie kultury i sztuki tworzonej przez studentów dla studentów. Znajduje się tam również scena, na której studenci wielokrotnie prezentowali swoją twórczość artystyczną w postaci koncertów poezji śpiewanej, występów teatralnych bądź



kabaretowych. Od października w Galerii Artystycznej *Foyer* odbyły się liczne wystawy i wernisaże, a wśród nich m. in.: wystawa Łucji Jaczewskiej *W świecie pejzażu i martwej natury*, wystawa *Moje miejsce – moja przestrzeń*, wystawa *ERKA pogotowie socjalne*, czy wystawa fotografii *A gdzie ty teraz jesteś?*.

W kolejnym roku akademickim galeria rusza z nowym programem. Każdy miesiąc przyniesie nowe doświadczenia artystyczne. Powrócą również koncerty poezji śpiewanej. *Cezar* rozpoczyna również przygotowania do kolejnej edycji Studenckiego Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego *Theatrum Orbis Terrarum* (SOFT), którego jest głównym organizatorem. Ideą festiwalu jest prezentacja dorobku artystycznego młodych aktorów i reżyserów oraz sposobu, w jaki postrzegają rzeczywistość.

Rok 2015 to ważny czas dla wszystkich Cezarowców z uwagi na 18. urodziny, które będzie obchodził Teatr. Jest to wydarzenie ważne nie tylko dla jego członków, ale przede wszystkim dla tych, którzy czerpią doświadczenia z jego działalności artystycznej i kulturalnej.

Start już w październiku. Do zobaczenia!

Monika Magdalińska

Sukces zespołu Kortowo

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” wywalczył pierwsze miejsce na V Międzynarodowym Festiwalu „Folklor Świata” w Zduńskiej Woli (4-6 lipca).

W festiwalu udział wzięło 17 zespołów, między innymi z Ukrainy, Węgier i Chorwacji. Rozpoczął się paradą po ulicach miasta, a w kolejnych dniach zespoły prezentowały się przed jury, w którym zasiadli Jolanta Dąbrowska, choreograf i wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego; Edyta Kulda, instruktor tańca i teatru, animator oraz Katarzyna Kilian-Haraszkiewicz, choreograf i dyrektor domu kultury w Szadku. Spośród uczestników konkursu jury wybrało 5 najlepszych zespołów, które zaprezentowały się jeszcze raz podczas gali. Dodatkową atrakcją festiwalu był występ góralskiej kapeli *Ciupaga*.

– Wielkim zaskoczeniem, a zarazem wyróżnieniem dla nas był fakt, że jego członkowie zaprosili na scenę naszego akordeoni-



stę Dariusza Wiśniewskiego, który wykonał z nimi ich popisowy numer – mówi Paweł Baran, tancerz.

PB

Niepełnosprawni na siłowni

Siłownia to miejsce, w którym mężczyźni wlewają siódme poty po to, aby poprawić swój wygląd oraz siłę. Coraz częściej możemy również tam spotkać kobiety, uprawiające fitness. Jak to jest z osobami niepełnosprawnymi?

Spotkać osobę niepełnosprawną w siłowni graniczy z cudem. Ludzie jeżdżący na wózku często są zamknięci w sobie, odizolowani od społeczeństwa. Jest tak, ponieważ nie potrafią zaakceptować siebie oraz nie potrafią żyć z problemem, który jest nieodłącznym towarzyszem ich życia.

Wiem o tym z własnego doświadczenia. Sam, jako człowiek niepełnosprawny poruszający się na wózku inwalidzkim, musiałem się do tego przyzwyczaić. Musiałem pogodzić się z tym oraz żyć tak, aby samemu sobie nie mnożyć problemów. Najważniejszy jest przede wszystkim dystans do siebie.

Warto wspomnieć o tym, że nie każdy niepełnosprawny jest w stanie wykonać wszystkie ćwiczenia. Na przykład ktoś po wypadku samochodowym bywa sparaliżowany od pasa w dół, lecz ma zdrową górną partię ciała. Inni natomiast, po urazie kręgosłupa, są w stanie poruszać nogami, ale i tak są skazani na wózek inwalidzki. Nie od dziś wiadomo, że ruch to zdrowie. Jest wiele kampanii organizowanych pod tym hasłem. Każdy ruch poprawia kondycję, zdrowie, przepływ krwi oraz rozbudowuje tkankę mięśniową. Już samo poruszanie się na wózku inwalidzkim sprawia, że pracują i rozwijają się takie mięśnie jak biceps, triceps, mięśnie przedramienia, mięśnie brzucha, mięśnie dolnej części pleców oraz przystawowe kapturki. To jest wielki plus, który pomaga tym ludziom w sprawniejszym poruszaniu się.

Jak ćwiczyć?

Przede wszystkim niepełnosprawni nie wiedzą do kogo udać się o pomoc w ustaleniu ćwiczeń. Niektórzy boją się, że pogorszą swój



stan zdrowia, jeśli będą spędzać czas na siłowni. Można więc udać się do lekarza, który powinien zbadać pacjenta i wytłumaczyć na ile mniej więcej można sobie pozwolić przy ćwiczeniach. Ważną osobą, do której warto się udać jest trener, wuefista lub ktoś kto „zna się na rzeczy”. Ćwiczyć należy tak, aby nie zrobić sobie krzywdy i nie przemęczać się. Każdy wie na ile może sobie pozwolić.

Z jakiego sprzętu korzystać?

W każdej siłowni znajdziemy wiele sprzętów, z których osoba niepełnosprawna może korzystać. Są to między innymi: hantle, ławeczka, atlas. Jeśli jesteśmy w stanie podnosić się na drążku to możemy również z niego skorzystać. Jednym z najprzydatniejszych ćwiczeń są pompki. Warto je robić na specjalnych uchwytach, które ułatwiają wykonywanie tych ćwiczeń.

Niepełnosprawni ruchowo nie są wykluczeni z możliwości ćwiczeń w siłowni. Jeśli nie zagraża to ich zdrowiu to nawet zaleca się, aby tam często przebywali. Ćwiczenia, rehabilitacja oraz treningi nie tylko poprawią naszą kondycję i zdrowie, ale również samopoczucie. Zdrowy i sportowy tryb życia podnosi pewność siebie i pozwala rozwijać kontakty między ludźmi. Siłownia nie jest miejscem tylko dla pełnosprawnych. Korzystać z jej dobrodziejstw mogą wszyscy, którzy tylko są w stanie i chcą.

Cezary Lutecki, student

Brązowy medal żeglarzy AZS UWM

Załoga AZS UWM Olsztyn zdobyła brązowy medal na prestiżowych regatach w Kilonii. Byli jedynymi Polakami, którzy zajęli miejsce w strefie medalowej.

Dużym sukcesem naszych żeglarzy zakończyły się jedne z największych regat żeglarskich sezonu Kieler Woche w Kilonii (21-25 czerwca). Załoga AZS UWM klasy 49er Tomasz Januszewski - sternik (student geodezji na UWM) i Jacek Nowak zajęła w tych prestiżowych zawodach 3. miejsce. Byli jedynymi Polakami, którzy zajęli miejsce w strefie medalowej. Klasa 49er jest to klasa olimpijska w tym cenniejszy jest występ naszych zawodników.

Tomasz Januszewski i Jacek Nowak od wielu lat są czołowymi zawodnikami w tej klasie w Polsce. Rywalizowali o kwalifikację olimpijską Londyn 2012, ale przegrali z Łukaszem Przybytkiem i Pawłem Kołodzińskim (AZS AWFIS Gdańsk). Głównym celem na-

szych zawodników jest zakwalifikowanie się na Igrzyska Olimpijskie w 2016 roku Rio de Janeiro.

Nasi zawodnicy rozpoczęli rywalizację na Kieler Woche atomowym uderzeniem wygrywając dwa pierwsze wyścigi. Potem było już bardziej w kratkę, ale ciągle z przodu stawki, co ostatecznie dało im 3. lokatę. W tej samej klasie nieco gorzej wiodło się pozostałym załogom. Łukasz Przybytek z Pawłem Kołodzińskim (AZS AWFIS Gdańsk) zajęli 30. pozycję, a Przemysław Filipowicz z Jackiem Piaseckim (YKP Gdynia/SKŻ Sopot) 37. Rywalizację w tej klasie wygrali Niemcy – Erik Heil i Thomas Ploessel przed Brytyjczykami Davidem Evansem i Edem Powysem.

Kieler Woche (Tydzień kiloński) to jedna z większych imprez żeglarskich na świecie. Gromadzi obecnie około 5000 żeglarzy startujących na łodziach klas olimpijskich, międzynarodowych, narodowych oraz na jachtach morskich – łącznie prawie w 30 klasach. Wraz z regatami odbywają się festyny, koncerty oraz parady jachtów i żaglowców.

mr

Pędzel i widły, czyli letnie praktyki zawodowe

Katarzyna Kuśmierz jest studentką 3. roku zootechniki, członkinią Naukowego Koła Hodowców Owiec i Kóz „Chimera”. Tego lata odbyła dwie praktyki, każda – miesięczna. Pierwszą miała w Kołudzie Wielkiej koło Inowrocławia w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Zootechniki, który wyhodował kołudzką rasę owiec i gęsi. Drugą – w gospodarstwie rolnym koło Grajewa, specjalizującym się w hodowli krów mlecznych.

– Każdego ranka musiałam wraz z pracownikami zakładu wydoić 70 owiec. Wcześniej trochę doilałam ręcznie, a tam - mechanicznie. Robiłam to pierwszy raz w życiu i było to dla mnie bardzo pouczające i ciekawe. Owce są tak przyzwyczajone do dojenia, że same ustawiają się zawsze w tej samej kolejności, od najważniejszej w stadzie – opowiada Kasia.

Potem pomagała sprzątać pomieszczenia i karmić owce. W drugiej części dnia uczestniczyła w procesie przeróbki mleka. Kasia jest bardzo zadowolona i z praktyk i ze studiów. Uważa, że studenckich praktyk powinno być więcej.

To, że latem studenci kierunków rolniczych pracują jest zrozumiałe, a co robią studenci sztuki, np. edukacji plastycznej? Pewnie odpoczywają i szukają natchnienia?

– Nasi studenci 1. roku od końca czerwca do połowy lipca mieli plener malarski w Olsztynku – wyjaśnia dr hab. Renata Zimnicka-Prabucka, która wraz z dr hab. Wiolettą Jaskólską prof. UWM –



Wakacje to dla wielu studentów UWM obowiązkowe praktyki zawodowe. Niektórzy wracają z nich wręcz zachwyceni.

obie z Instytutu Sztuk Pięknych na Wydziale Sztuki – opiekowały się studentami. W obowiązkowym plenerze uczestniczyło 18 osób.

Codziennie wieczorem studenci spotykali się z nauczycielami i wspólnie omawiali prace, słuchali porad, dyskutowali, oglądali albumy światowego malarstwa, aby podpatrywać jak malowali najwięksi i się od nich uczyć.

– To były bardzo owocne dni. Widać było wielki zapał studentów, postępy i rosnącą odwagę w tworzeniu. Jesteśmy bardzo zadowolone z tego pleneru, bo studenci bardzo wytrwale pracowali i chociaż to wakacje byli zdyscyplinowani i nie sprawiali żadnych kłopotów – zapewnia dr Zimnicka-Prabucka.

lek

Wakacyjna „mordęga” w Mortągach

Aż dwa koła naukowe obrwały sobie w tym roku za miejsce obozów naukowych Mortęgi - niewielką wieś niedaleko Lubawy.

Obóz naukowy w Mortągach na przełomie czerwca i lipca miało Koło Naukowe Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska” oraz Koło Naukowe Architektów Krajobrazu „Horyzont”. „Kreska” miała za zadanie wykonać za pomocą skanera laserowego wizualizację 3D stanu znajdującego się tam dworu. „Horyzont” zobowiązał się zrobić inwentaryzację dendrologiczną przylegającego do dworu 10-hektarowego parku.

Mortęgi nieprzypadkowo stały się miejscem 2 obozów naukowych. Pochodzący z połowy XIX w. zespół folwarczno-parkowy znajduje się w złym stanie technicznym. Obecny właściciel - firma Szynaka Meble przeprowadza jego gruntowny remont i modernizację z zamiarem urządzenia ośrodka wypoczynkowego. Firma ta jest sponsorem siatkarzy PZU AZS, więc prace wykonane przez studentów – to swoisty dowód wdzięczności uczelni.

– Korzystanie ze skanera laserowego 3D na zajęciach dydaktycznych nie jest ujęte w programie nauczania. Studenci są jednak zainteresowani wykorzystaniem nowoczesnych technologii w budownictwie. Członkowie koła „Kreska” mają możliwość skorzystania z tego sprzętu i chcieli się nauczyć jego obsługi oraz zastosowania. To im się przyda w pracy zawodowej – mówi dr inż. Joanna Pawłowicz, opiekunka koła.



Obóz studentów z „Kreski” trwał tydzień, natomiast koło „Horyzont” przebywało w Mortągach 2 tygodnie.

– Dokładnie opisaliśmy i zaznaczyliśmy na planie parku ok. 2000 obiektów dendrologicznych. Park jest mocno zaniedbany, ponad 100 drzew w ostatnich latach obumarło. Teren jest nierówny, miejscami bardzo stromy, podmokły i trudno dostępny. Pokrzywy miały ponad 2 m wysokości. Gnieździły się w nich miliony komarów i much. Ciągłe padało i było zimno, co nam jeszcze bardziej utrudniało zadanie – wyjaśnia dr Mariusz Antolak, opiekun koła „Horyzont”.

Inwentaryzacja parku pozwoli jego właścicielowi przywrócić mu dawny kształt. A co da studentom?

– Na zajęciach dydaktycznych studenci uczą się inwentaryzowania zieleni 2-3 tygodnie. To zbyt mało, jak dla architektów krajobrazu. Studenci, którzy przeszli „mordęgę” w Mortągach będą dobrze przygotowani do pracy zawodowej – dodaje dr Antolak.

lek



Zielone rowerowe Kortowo

Rowerowe Kortowo – to kolejny element programu „Green University”, który pod koniec 2012 r. zainicjował prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Rowerowe Kortowo to symbol, który zawiera więcej treści, niż wynika z jego nazwy.

O tym, jakie to treści mówili podczas posiedzenia Komisji ds. organizacji ruchu na terenie Kortowa (13.06.) dr hab. Andrzej Piętań, prof. UWM, kierownik katedry Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych i mgr Michał Kozłowski z tejże katedry.

– Celem programu jest wyeliminować z Kortowa jak najwięcej pojazdów spaliniowych – prywatnych i uczelnianych. Uniwersytet, np. posiada 28 pojazdów z silnikami diesla, które zanieczyszczają atmosferę. Ma też możliwości i potencjał, aby przestawić swój transport na paliwa odnawialne i to się stanie, gdy warunki pozwolą – zaznaczył tytułem wstępu prof. Piętań. Ale na rowerowe Kortowo składają się jeszcze inne czynniki.

Już obecnie do Kortowa dzięki miejskim inwestycjom można dość wygodnie dojechać rowerem. Na kortowskich ulicach szczególnie w starej części dalej jednak dominują auta. Zanim nastąpi ograniczenie ich ruchu w kampusie powstaną parkingi na jego obrzeżach. Nowy parking przy starej pętli autobusowej – to pierwszy element. Kolejne parkingi są przewidywane przy ul. Tuwima u zbiegu z ul. Warszawską i na terenie kampusu wzdłuż ul. Warszawskiej za Nową Zootechniką, po tym jak MPEC wymieni tam ciepłociąg.

Za radykalnym ograniczeniem ruchu samochodowego w kampusie pójdzie wytyczenie ścieżek rowerowych, które nie zawsze zostaną wytyczone wzdłuż ulic. Część pobiegnie „na skróty”.

Na tym jednak nie koniec. Program *Rowerowe Kortowo* przewiduje także wypożyczalnię rowerów – samoobsługową i podobną w działaniu do warszawskiej. Będzie z niej mógł korzystać każdy, kto zaloguje się w internetowym systemie, wykupi abonament albo będzie płacić

przez Internet lub za pomocą telefonu. Studenci mogliby używać swych legitymacji studenckich. Rozbudowany system premii i zniżek będzie ich zachęcać do korzystania z rowerów.

Program *Rowerowe Kortowo* przewiduje także wprowadzenie na teren kampusu elektrycznego busa, kursującego ul. Oczapowskiego od Rektoratu do Regionalnego Centrum Informatycznego. Taki zbiorowy transport byłby alternatywą dla indywidualnego i ułatwieniem dla tych, którzy nie chcą lub nie mogą jeździć rowerem oraz zimą. Doskonalszą wersją busa mogłaby być elektryczna kolejka.

Ta koncepcja przedstawiona przez mgr. Michała Kozłowskiego została potraktowana przez członków komisji bardzo serio, bo już jest realizowana (budowa parkingów). Członkowie komisji nie mają żadnych wątpliwości, że trzeba ograniczyć i to radykalnie ruch w Kortowie.

– Rowery to pożądane rozwiązanie. Ich wypożyczaniem zajmują się już firmy komercyjne. Wprowadzony w Kortowie system można by potraktować jako pilotażowy, po czym wprowadzić go w całym Olsztynie – proponuje dr Leszek Szymański z WNT, szef komisji.

A bus – fantazja?

– Nie, niebawem w Kortowie pojawi się hybrydowy samochód napędzany energią elektryczną i skroplonym gazem ziemnym (CNG). Będzie testowany przez Katedrę Mechatroniki – wyjaśnia prof. Piętań.

Władze uczelni myślą ponadto o wypożyczeniu do testowania busa z napędem elektrycznym. Kolejka? To już nie problem techniczny, tylko finansowy.

Skąd chcemy wziąć pieniądze na ścieżki i inne elementy programu *Rowerowe Kortowo*?

– Z unijnych projektów. Przygotowujemy się do nich – mówi mgr inż. Dariusz Raubo, zastępca kanclerza ds. administracyjno-gospodarczych.

lek



Staże w biznesie – ważne doświadczenie

Sześćdziesiąt osób, w tym 50 pracowników UWM i 10 przedsiębiorców skorzystało z możliwości staży powstałych dzięki programowi „Staże dla naukowców Uniwersytetu i pracowników przedsiębiorstw Warmii i Mazur”.

Program trwał od jesieni 2012 r. do późnej wiosny 2014 r., a realizowało go Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Chętnych do odbycia staży było bardzo dużo, ponad 100 osób. Kwalifikacje przeszło 60.

Naukowcy spędzili w przedsiębiorstwach po 3 miesiące, a pracownicy firm półtora miesiąca na UWM. 24 czerwca na seminarium podsumowującym program CITT przedstawiło 22 nagrodzonych stażystów. Staż bowiem był połączony z konkursem na najlepsze innowacyjne wdrożenia w przedsiębiorstwach.

Mgr Maciej Mikulski z Katedry Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych jest jednym z laureatów konkursu (na zdj. 1. z prawej). Wystąpił w programie, jako stażysta i stażodawca.

– W pracy naukowej zajmuję się modelowaniem matematycznym silników spalinowych. Mam też własną firmę organizującą imprezy integracyjne. Staż odbyłem w Olsztyńskim Centrum Tachografów. Postanowiłem przystąpić do tego stażu, aby przekonać się od środka jak funkcjonują inne firmy. Natomiast stażystę przyjąłem, bo miałem pewne potrzeby związane z informatyką, których sam nie potrafię rozwiązać. Te problemy pomógł mi usunąć. Ja natomiast pomogłem opracować założenia do systemu nawigacyjnego dla jachtów wypożyczanych przez Centrum Tachografów. Każdy z tych staży spełnił moje oczekiwania. Jestem z nich bardzo zadowolony. To cenne doświadczenie. Pozwala lepiej zrozumieć się ludziom nauki i biznesu, podejmować współpracę i korzystać na tym obopólnie. To bardzo ważne, bo w nowej perspektywie finansowania unijnego właśnie na takie wspólne przedsięwzięcia są pieniądze – podkreśla mgr Maciej Mikulski.

Dr Włodzimierz Markiewicz z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej na miejsce stażu wybrał gospodarstwo rybackie Jarosława Parola, które zajmuje się przede wszystkim przetwórstwem ryb w sposób tradycyjny. To gospodarstwo do dalszego przerobu kupowało jesiotra. To było nie tylko rozwiązanie droższe, ale i nieprzystające do filozofii firmy.

– Celem mego stażu było opracowanie sposobu hodowli jesiotra w warunkach, które ma to gospodarstwo. Taki sposób opracowa-

liśmy, wdrożyliśmy. 300 sztuk pierwszego narybku zdrowo rośnie. Zdecydowaliśmy, zatem o wpuszczeniu do stawów 3000 – informuje dr Markiewicz.

Mgr Joanna Zielińska-Szczepkowska z Wydziału Nauk Ekonomicznych w pracy naukowej zajmuje się m.in. innowacjami w turystyce. Zgłosiła się na staż do firmy informatycznej Dawida Skrzypczaka, absolwenta informatyki na UWM.

– Pomogłam przebudować portal wycieczkowy firmy i dodałam mu nowe funkcje – wyjaśnia. – Staż spełnił moje oczekiwania w 100%. Myślę, że wyniknie z niego dalsza współpraca – podsumowuje.

Dawid Skrzypczak też jest zadowolony z dotychczasowej współpracy i też liczy na dalszą.

– W firmach potrzebne są interdyscyplinarne zespoły, które popatrzą na problemy wielostronnie. Zamierzam odbyć staż naukowy na moim wydziale na UWM – dodaje.

Co na to wydział?

– Jestem dumna, gdy moi studenci zajmują wysokie stanowiska, rozwijają swoje firmy. Po informatyce bardzo trudno być bezrobotnym, ale obecność kogoś z biznesu pozwoli nam zweryfikować programy nauczania i bardziej przystosować je do oczekiwań rynku pracy – zapewnia dr Halina Tańska z Katedry Multimediów i Grafiki Komputerowej.

Z kolei dr Monika Radzyńska z Wydziału Nauk o Żywności odbyła staż w olsztyńskiej naleśnikarni „Pomarańcza”, której właścicielką jest Małgorzata Smieszek-Leszczyńska, absolwentka WNŻ.

– Moja firma jako jedyna na lokalnym rynku skupiała się na mono-produkcji, w menu można było znaleźć 100 rodzajów naleśników. To był nasz wyróżnik, ale i potężne wyzwanie. Chciałam wiedzieć jak oferowane produkty są odbierane przez konsumentów i dlatego potrzebowałam kogoś, kto zajmuje się badaniami konsumenckimi – wyjaśnia restauratorka.

– Przeprowadzone przeze mnie badania wykazały, że klientom wystarcza 25 rodzajów naleśników, ale chcą znać wartość odżywczą i kaloryczną oferowanych wyrobów oraz wiedzieć, skąd pochodzą surowce do ich produkcji. Właścicielka restauracji wdrożyła monitoring jakości cech organoleptycznych wyrobów. Dzięki temu uzyskała następny atut swego lokalu – powtarzalną jakość. To bardzo trudne w gastronomii – nie kryje dr Radzyńska.

Wszyscy stażysty polecają je innym zainteresowanym.

Obecnie trwa kolejna już 4. tura staży. Zaczęła się na jesieni 2013 r. i zakończy w połowie 2015 r. Bierze w niej udział 50 osób.

lek

Z aparatem pod prysznic

Od dziecka pasjonowała go przyroda. Lubił wędkować, podglądać ryby i zaszywać się w lesie. Z wyborem studiów nie miał więc problemu: rybactwo. A ponieważ kierunek rybacki proponowała jedynie Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie – to bez żalu opuścił rodzinną Legnicę.

– Kortowo mnie zaszokowało: miasteczko akademickie w lesie nad jeziorem. Czego mi więcej trzeba – wspomina Jeremiusz Dutkiewicz.

Od 1. roku do końca studiów był aktywnym zawodnikiem sekcji koszykarskiej AZS ART. Koszykówka zabierała mu cały wolny czas. Zdjęcia robił od zawsze, ale w tamtym czasie jego dwie późniejsze pasje: nurkowanie i fotografia podwodna pozostawały jeszcze w uśpieniu. Przez całe studia jednak blisko przyjaźnił się z ludźmi z Akademickiego Klubu Płetwonurków „Skorpena” i Studenckiej Agencji Fotograficznej „Jamnik”.

Z nauczycieli akademickich Jeremiusz najmilej wspomina swego promotora dr. Mariusza Rybaka.

– Bardzo mi pomógł w pisaniu pracy magisterskiej. Bardzo dobrze pamiętam także prof. Lossowa. Był surowy, nieprzystępny i bardzo wymagający. Ale miał taki autorytet, że jak coś mówił, to wszyscy go słuchali, bo zawsze miał do powiedzenia mądre i ciekawe rzeczy. Na studiach poznałem wielu fajnych i wartościowych ludzi, np. swoją żonę Ilonę, która była ze mną na roku, Jasia Tandyra, przewodniczącą olsztyńskiej Rady Miejskiej, który był rok niżej, Zbigniewa Szczepańskiego – pana Karpia czy Krzysztofa Trzczińskiego, który ma sklep rybny przy ul. Wyszyńskiego w Olsztynie. Cały czas utrzymujemy kontakt, spotykamy się. Tak samo, jak mój rocznik. Tutaj motorem napędowym jest moja koleżanka z roku, a obecnie profesor – Małgorzata Jankun-Woźnicka.

Po studiach Jeremiusz Dutkiewicz znalazł pracę jako inspektor ochrony środowiska w olsztyńskim Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej.

Po 2 latach miał jednak urzędniczej pracy dość, chociaż związanej z wykształceniem, bo skończył specjalność ochrona środowiska. Szczęśliwym trafem spotkał Piotra Woźniackiego, ojca tenisistki Karoliny Woźniackiej, który wtedy już mieszkał w Danii i którego znał jeszcze z Legnicy, skąd obaj pochodzą.

Piotr pracował w handlu i szukał kogoś, kto podejmie się sprzedaży produktów sportowych firmy „Hummel”. To był moment, w którym załamała się sprzedaż w Jugosławii na skutek wojny i rozpadu kraju.

– Postanowiłem spróbować. Nawiązałem kontakt ze sklepami w Olsztynie i okolicy i tak to się zaczęło. Założyłem z Jasiem Tandyrakiem spółkę. Najpierw mieliśmy mały sklepik-hurtownię przy ul. Kopernika, potem większy przy ul. Metalowej. Następnie przenieśliśmy się na Stare Miasto na Proszą 38 początkowo do lokalu w przejściu. Pod tym samym numerem uruchomiliśmy później duży sklep, który jest tam do dzisiaj. Obecnie firma ma 30 własnych sklepów nie tylko w Olsztynie, ale i w znanych centrach handlowych w Warszawie, Łodzi, Gdańsku. Dostarcza też towar do kolejnych kilkudziesięciu i należy do pierwszej piątki polskich firm handlujących odzieżą obuwiami i sprzętem sportowym.

W pewnym momencie Jeremiusz zauważył, że nie robi tego, co zawsze go pasjonowało, czemu poświęcił 5 lat studiów. Kiedy już firma nieco okrzepla, zaczął nurkować, aby być bliżej ryb i podwodnego świata i to pochłonęło go na wiele lat.

Nie wchodził pod wodę bez aparatu i koledzy śmiali się z niego, że bierze aparat nawet pod prysznic. W 1997 r. wysłał swoje zdjęcia na konkurs Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie. Dostał nagrodę. Zaczął więc słać zdjęcia podwodne na inne konkursy i na niektórych



Jeremiusz Dutkiewicz, absolwent rybactwa na ART, współwłaściciel firmy handlowej „Olimp” został partnerem technicznym Mistrzostw Świata w piłce siatkowej.

też go nagradzali. Chęć robienia coraz lepszych coraz ciekawszych zdjęć popchnęła go do podróży.

– Ponieważ zawsze miałem mało czasu – to wybierałem jako cel moich wypraw miejsca dla nurków najważniejsze – wyjaśnia.

W ten sposób odwiedził wszystkie najważniejsze nurkowiska w świecie: m.in. za Kręgiem Polarnym, Wielką Rafę Koralową, Mikronezję, Malezję i jaskinie w Meksyku.

– Nie nurkowałem tylko w Arktyce. Jest to jednak bardzo poważne przedsięwzięcie, na które kiedyś może sobie pozwolić – przypuszcza.

Z każdego nurkowania przywoził zdjęcia. Zaczął słać je do różnych czasopism, a te publikowały je, prosiły o teksty i płaciły. Najważniejsze tytuły w których publikował, to: *National Geographic*, *Podróże*, *Voyage*, *Playboy*, *Wędkarski Świat*, *Wędkowanie*, *Nurkowanie* i wiele innych.

– W pewnym momencie myślałem, że to może być sposób zarabiania na życie. Owszem, płacili mi, ale gdy podliczałem koszty wychodziło mi, że miałem fajną wyprawę, ale za darmo. A przecież musiałem liczyć się z firmą, czasem i rodziną. Dałem więc sobie z tym spokój – wspomina.

Trzy lata temu Jeremiusz związał siebie i firmę z reprezentacją Polski w koszykówce.

– Zauważyłem, że koszykarze kupują u nas nie takie buty, jakich potrzebują, tylko takie, jakie im się podobają, albo noszą koledzy. But dla koszykarza czy siatkarza to obuwie robocze. Musi być idealnie dobrany, żeby zawodnik mógł wejść na szczyt swych możliwości. Zacząłem ich edukować i tak doszło do podpisania umowy z Polskim Związkiem Koszykówki. Zostałem jego partnerem technicznym. Ten sam problem mają siatkarze, a że od lat jestem związany z AZS UWM – to zacząłem i ich uświadamiać. W ten sposób podpisałem także umowę z Polskim Związkiem Siatkarskim i stałem się partnerem technicznym Mistrzostw Świata w siatkówce, które w sierpniu tego roku odbędą się w Polsce.

To wszystko tak pochłonęło Jeremiusza, że nurkowanie i zdjęcia podwodne odłożył na bok.

– Nurkowanie w świecie biznesu też jest ekscytujące – zapewnia.

Lech Kryształowicz

PATRONI KORTOWSKICH AULI

Prof. Tomasz Dziama: Olsztyn? Niekoniecznie

Piętnastolecie powstania UWM to doskonała okazja, aby przypomnieć wszystkim sylwetki najbardziej zasłużonych profesorów uczelni, które poprzedzały UWM. Kluczem do naszych wspomnień niech będą patroni kortowskich auli.

Urodził się 8 czerwca 1895 roku w rodzinie inteligenckiej. Ojciec był nauczycielem w Średniej Szkole Rolniczej w Czernichowie. W 1913 roku ukończył Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie. Po wybuchu I wojny światowej wziął udział w działaniach wojennych, a następnie uczestniczył w Powstaniu Śląskim. Skończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i odbył praktykę mleczarską w Danii. Po powrocie z Danii pracował jako nauczyciel w Państwowej Szkole Mleczarstwa w Rzeszowie. 1 kwietnia 1925 roku rozpoczął pracę w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu. Od 1928 roku pełnił funkcję organizatora, a następnie pierwszego dyrektora Szkoły Mleczarstwa we Wrzesznie. W dniu 31 grudnia 1937 roku został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Na tym stanowisku pozostał do 1941 roku, do chwili zlikwidowania tej instytucji przez okupanta.

Od 1 maja 1940 roku brał czynny udział w pracach konspiracyjnej Armii Krajowej. Wojenne koleje losu Profesora, a głównie jego działalność kwatermistrzowska VII Korpusu „Obroża” AK były szczególne. Jako dyrektor Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich zaopatrywał powstańców Warszawy w produkty żywnościowe. Ta działalność wymagała niemałej odwagi. W randze majora uczestniczył w powszechnych zrywach Powstania



Warszawskiego. Następnie jako jeńiec wojenny dostał się do obozu Murnau. Po wojnie organizował szkolnictwo rolnicze w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W 1947 roku wrócił do kraju i objął stanowisko profesora kontraktora na Wydziale Mleczarskim Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyźnie.

W 1950 roku, wraz z uczelnią cieszyńską przeszedł do Olsztyna. Profesor Dziama niechętnie przenosił się do Olsztyna, tłumaczył to złym stanem zdrowia. W piśmie do Ministerstwa Szkolnictwa dowodził, że malaryczny klimat Olsztyna mu nie służy. Protesty nie pomogły.

14 grudnia 1950 roku otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego w Wyższej Szkole Rolniczej. W latach 1954-1956 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Mleczarskiego, a następnie od roku 1960 – funkcje dziekana tego wydziału. Profesor Dziama naukowo zajmował się technologią maślarstwa. Jego druga ważna działalność naukowa to utrwalanie mleka.

W czasach powojennych, pracując już w Olsztynie, jako kierownik potrafił podejmować trudne i odważne decyzje.

- Służyłem w Armii Andersa, więc obawiałem się kłopotów przy przyjęciu mnie do pracy w olsztyńskiej uczelni. Dwóch profesorów: Tomasz Dziama i ówczesny rektor Alojzy Świątek wykazali się nie lada odwagą, jak na tamte czasy, przyjmując mnie do pracy - tak wspomina swoje przyjęcie do pracy prof. Jan Kiszka:

Profesor Tomasz Dziama zmarł 15 marca 1975 roku. Był profesorem nadzwyczajnym ART w Olsztynie oraz długoletnim dziekanem Wydziału Mleczarskiego WSGW w Cieszyźnie i WSR w Olsztynie. Pełnił funkcje kierownika Katedry Techno-

logii Mleczarskiej. Współorganizował WSGW w Cieszyźnie i WSR w Olsztynie. Uczestniczył w powstaniach Śląskim i Warszawskim. Po wojnie podpułkownik rezerwy Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Śląskim Krzyżem Powstańcym oraz wielu innymi odznaczeniami. Był również prezesem Oddziału ZOZ ZNP.

Profesor Tomasz Dziama został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Eryka Białłowicz

Wystawa i konkurs dalii

II Olsztyńska Wystawa Dalii oraz konkurs na najładniejszą dalię i kompozycję z dalii odbędzie się już 30 i 31 sierpnia.

Organizatorem wystawy i konkursu jest Katedra Ogrodnictwa na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii. Zgłoszenia można kierować na adres: teresa.jagielska@uwm.edu.pl lub beata.ploszaj@uwm.edu.pl. Więcej informacji na stronie internetowej Katedry Ogrodnictwa lub na koncie katedry na Facebooku.



O muzyce nie rozmawialiśmy

Krzysztof Zanussi znany - reżyser 1 czerwca obchodził na Wydziale Humanistycznym UWM jubileusz swej pracy artystycznej.

Wielki artysta z głową pełną pomysłów. Na co dzień mąż i po prostu otwarty na innych „zwykły człowiek.” Krzysztof Zanussi wziął udział w konferencji naukowej „Stare media w dobie nowych mediów”, którą w dniach 1-2 czerwca zorganizował Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym UWM. Był tort, toasty i rzesza gości. Wystąpiła młodzież ze szkoły muzycznej z Olsztyna pod batutą Doroty Objalskiej. Następnie odbyła się projekcja filmu i dyskusja.

– Kto komponował muzykę do Pana filmów?

– Ś.p. Wojciech Kilar.

– Czy często rozmawiał Pan z nim o ścieżce muzycznej do filmu?

– O muzyce nie rozmawialiśmy nigdy.

– Czy jest coś, co łączy wszystkie Pana scenariusze filmowe?

– Każdy scenariusz jest inny. Nie ma wspólnego „kopyta”.

– Jak odbierane były Pana filmy zagranicą?

– Różnie. Czasem trzeba było usiąść i porozmawiać.

– Czy w trakcie trwania komunizmu jakieś Pana filmy nie zostały zaakceptowane przez władze?

– Wszystkie moje filmy w komunizmie przeszły. W niektórych trzeba było dokonać niewielkich zmian, aby przekazać pożądane treści.

– Jak Pan to robił?

– Wykorzystałem całe pole wolności w umiejętny sposób.



– Co poza filmami Pan jeszcze robi?

– Dużo rzeczy. Człowiek na ostatniej prostej przyspiesza. Ostatnio Festiwal „Karuzela cooltury”, za tydzień – koncert symfoniczny w Poznaniu itd.

– Czy małżonka wspiera Pana w tym, co Pan robi?

– Bardzo mnie wspiera, gdyby nie ona, nic bym nie zrobił.

– Czy Pana żona często uczestniczy w podróżach?

– Tak, często mi towarzyszy.

– Czym zajmuje się Pana żona?

– Jest artystką, malarką.

– A jaką tematykę porusza w swych obrazach?

– Maluje głównie portrety polskich świętych na beatyfikacje.

– Jaki jest przepis na udane małżeństwo?

– Nie ma jednego przepisu. O tym można by było dużo opowiadać, ale trzeba wiedzieć, kiedy powiedzieć STOP.

tekst i fot. Ewa Aniela Jerzyto, (studentka)

Spartakiada seniorów z UTW

W czerwcu (27.06.) na Starym Mieście zrobiło się niebiesko od koszulek z napisem SENIORIADA 2014. Olsztyńscy seniorzy wzięli udział w spartakiadzie.

Praca nad projektem ‘SENIORIADY 2014’ rozpoczęła się z początkiem roku. Organizatorami były: Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Akademia Trzeciego Wieku i Jarocka Akademia Trzeciego Wieku z Olsztyna. Do udziału zaproszono uniwersytety trzeciego wieku z regionu. Zaplanowano pięć dyscyplin: pływanie, kajaki, rowery, tenis stołowy i nordic walking.

Uczestnicy po zakończeniu zawodów otrzymali certyfikaty uczestnictwa, nagrody i medale. Wieczorem odbyło się integracyjne ognisko. Bawiono się do późnych godzin wieczornych. Zabawie towarzyszyły zawody zręcznościowe, w których uczestniczyli prezesi i członkowie uniwersytetów. Odbył się również konkurs na piosenkę o SENIORIADZIE – wygrany przez Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku z Olsztyna. Słowa napisała Maria Paczkowska.

Imprezą towarzyszącą SENIORIADZIE 2014 były „Pasje Artystyczne Seniorów” – projekt sponsorowany przez Urząd Miasta. Wystąpił chór WM UTW „Pasjonata”. Lidzbarski UTW zaprezentował układy taneczne. Wiersze, limeryki, fraszki i prozę przedstawił Klub Lite-



racki. Swoje pasje zaprezentowały grupy: rękodzieło artystyczne, malarstwo, ruch i taniec. Zumba porwała do tańca obecnych na placu przed estradą.

Nagrodę główną – puchar marszałka dla najlepszego UTW otrzymał Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Do spotkania za rok.

*Bożenna Saniewska
Foto: Halina Ławczyńska*

Czerwona apaszka

Dziewczynka i Salomon

Wakacje to czas, kiedy staramy się zrealizować marzenia, na które w ciągu roku nie mieliśmy ani chwili. Niektórzy nadrabiają zaległości w czytaniu czy też w nauce języków obcych. Inni podejmują wyzwania typu – sprzątnę cały dom, odeślę za cały rok! Niestety, te rozwiązania nie sprawdzają się. W stu procentach nie uda się ich zrealizować, a potem frustracja gotowa.



Żeby wakacje były udane, warto postawić sobie jakiś „drobny” cel. Jeśli nigdzie nie wyjeżdżamy, spędźmy ciekawie urlop w swoim mieście. Śledźmy historię swojego miasta. Oto niemal świeży przykład – w naszej katedrze znajduje się piękny średniowieczny ołtarz. To zabytek liczący ponad pięćset lat. Pierwotnie ołtarz znajdował się w kaplicy majątku rodziny w Wedesbuttel. Ich potomkowie, rodzina von Knobelsdorffów, do Olsztyna przyjechali uradowani odnalezieniem po latach ołtarza i zachwyceni miejscem, w którym obecnie się znajduje. Kolejne losy zabytku z olsztyńskiej katedry warto poznać (GW, wyd. internetowe, 2014).

Podjęcie nauki obcych języków, gdy za oknem słońce rozleniwia, nie jest też łatwe. Wymyślono, aby uczyć się języków

z prostszej wersji podręcznika do nauki w formie komiksu. Nie, przepraszam. Komiksy są dla dzieci! Sięgnąć trzeba zatem po graphic novels, czyli powieść graficzną, która uchodzi za pełnoprawny gatunek literacki. Zabierasz ją na plażę, oglądasz rysunki, czytasz krótkie teksty i... zapamiętujesz. Ha, możesz nawet sam zrobić swój własny wakacyjny podręcznik do nauki, opatrząc go ilustracjami wykonanymi własnoręcznie. Oryginalna pamiątka z urlopu!

Od nauki już tylko krok do szkoły. W naszym województwie pracy w swoim zawodzie nie podejmie aż 300 nauczycieli. Redukcje trwają. I nie tylko u nas. Śledziłam w prasie losy nauczycieli, którzy stracili posady. Nie wygląda to dobrze. Polonista może nająć się do pracy fizycznej, jeśli ma siłę. Polonistki – opiekują się dziećmi, dorabiają korepetycjami, zakładają malutkie firmy. Pozostaje jednak odczucie czegoś nieodwracalnego i straconego, bo jak powiedział jeden z nauczycieli w liceum, „Kiedy dostałem wypowiedzenie, wydawało mi się, że to żaden problem. Dobrych nauczycieli wszędzie potrzebują. Nie wyobrażałem sobie, że mogę robić co innego. Jestem przecież magistrem filologii polskiej, należy mi się szacunek i wdzięczność, że uczę nowe pokolenie” (DzZ, 23.02.2014).

A czy mogłoby być tak, jak w malutkim miasteczku Alpette, niedaleko Turynu, liczącym 271 mieszkańców, w którym w szkole podstawowej do niedawna uczyła się... jedna dziewczynka. Tak po prostu się złożyło. Za rok naukę ma rozpocząć tam nowa grupka dzieci – ośmioro (!). Mieszkańcy postanowili nie zamykać szkoły i przetrwać kryzys. U nas ten scenariusz się nie sprawdzi. Mamy inny system. Musimy się oswoić z myślą, że praca nauczyciela nie jest gwarancją stałego zajęcia, jak było to kiedyś. A bez nauczycieli nie wychowamy twórczego pokolenia. Salomon Ibn Gabriol (średniowieczny poeta) powiedział: „W procesie zdobywania wiedzy pierwszym krokiem jest milczenie, drugim - słuchanie, trzecim – zapamiętywanie, czwartym – stosowanie w praktyce, a piątym – nauczanie innych”. Obyśmy nie stracili z oczu tej maksymy.

Maria Fafińska

Z notatnika podróżnika

Rolnictwo w Himalajach

Nazwa „Himachal” wywodzi się z sanskrytu, języka, który dla Indii jest tym, czym łacina dla Europy. „Hima” oznacza śnieg, a „achala” – góry. Źródłostów „Himalaje” jest pokrewny – „alaya” oznacza dom.



Himachal Pradesh jest zatem krainą rozpostartą w północno-wschodnich Indiach tam, gdzie śnieg obrał sobie swój dom – w Himalajach. Stan ten na graniczy z Chinami (Tybet), a na północy z innym górskim stanem Jammu i Kaszmir.

Klimat Himachal jest umiarkowany i zależy od wysokości – miejsca położone najniżej to 350 m n.p.m., a najwyższy szczyt sięga 6975 m n.p.m. (dotarłem na Rotgang Pass, wysokość nieco powyżej 4000 m n.p.m.). Najchłodniej jest od połowy grudnia do połowy lutego, kiedy to występują opady śniegu i spadki temperatury poniżej zera. Następnie, aż do czerwca temperatura stopniowo wzrasta.

Dobre gleby, przydatne do intensywnej uprawy, występują w dolinach (poniżej 1000 m n.p.m.). Najważniejszymi roślinami uprawnymi są: ryż, kukurydza, pszenica i owies oraz rośliny strączkowe i oleiste. Himachal Pradesh słynie w Indiach jako region dostarczający ziemniaka – sadzeniaka o wysokiej zdrowotności.

Niższe partie górskie (1000-2000 m n.p.m.) nadają się pod sady. Jest to jeden z najważniejszych regionów w Indiach, gdzie rozpowszechnione są jabłonie. Ponadto – zależnie od warunków – uprawia się tu grusze, śliwy, orzechy, cytryny, brzoskwinie, migdały, mango i winogrona.

Partie górskie o średniej wysokości (2000-3000 m n.p.m.) to obszary zajmowane przez lasy (27% powierzchni stanu), zaludnienie jest tutaj niewielkie. Tereny alpejskie (powyżej 3000 m n.p.m.) służą jako pastwiska. W najwyższych partiach górskich rozpościerają się wieczne śniegi.

Himachal Pradesh został wyodrębniony jako stan dopiero w 1971 roku. Czwartą część ogółu mieszkańców stanowi ludność plemienna. Rozmieszczenie ludności jest bardzo nierównomierne.

W regionie rozwija się nowy kierunek produkcji – jedwabiu naturalnego. W zagrodach chłopskich pojawiły się króliki. Dominuje wśród nich angora – rasa wcześniej nieznaną. W regionie podjęte zostały między-narodowe programy badawcze nad rozwojem rybactwa (zwłaszcza pstrąg) i pszczelarstwa.

Największą część powierzchni, blisko 40%, zajmują pastwiska i tereny zielone. Wypasa się tutaj, w zależności od wysokości położenia, bydło i bawoły, konie, kozy i owce. Poszukiwanie nowych rozwiązań w zakresie owczarstwa stanowi jedno z zadań stacji doświadczalnej w Garsa.

Przyjeżdżając do Himachal spodziewałem się zastać tutaj rolnictwo tradycyjne. I owszem, zetknąłem się z takim. Ale poza tym widziałem również zachodzące na wsi zmiany. Nie spotkałem np. zaprzęgu w woły, tak charakterystycznego dla innych stanów Indii – zamiast nich powszechny stał się tutaj ciągnik.

Rolnictwo w Himachal Pradesh ma jeszcze ciągle niewykorzystane możliwości rozwoju – zależność one będą od stanu rynków, tak wewnętrznego jak i zagranicznego i związanego z tym przetwórstwa. Przykład dynamicznego rozwoju upraw pomidorów w sąsiednim stanie Pendżab (sławnego z okresu „Zielonej Rewolucji”) jest potwierdzeniem takiej właśnie możliwości.

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

Wakacje od...

Wakacje sprzyjają postom, bo jeśli uda się wyjechać na upragnione wakacje, to nie zawsze możemy jeść nasz ulubiony chleb z lokalnej piekarni, oddawać się lekturze ulubionych periodyków czy wreszcie – będąc gdzieś z daleka od cywilizacji – korzystać z tych wszystkich elektronicznych zdobyczy współczesnego człowieka. Jadąc do pracy zerkamy na fejsa, czytamy niusy, w pracy, kilka godzin przed ekranem z arkuszem kalkulacyjnym albo innym wordem.



Po pracy relaks, w domu przed telewizorem. I tak cały dzień.

W wakacje wrzucamy na luz i nawet jeśli chcemy sprawdzić mejla, często nie mamy gdzie. Wreszcie relaks. Ale czy naprawdę? Może to jest odpoczynek w stylu Adasia Miauczyńskiego, który mówi: „Muszę przystanąć w biegu, chociaż nigdzie nie dobiegłem. I odpocząć. Odpocząć za wszelką cenę”.

Elektronika i silikon tak bardzo połączyły się z naszym życiem, że bez niej nie jesteśmy już nawet w stanie się odprężyć.

Ostatnio jeden z amerykańskich banków przeprowadził badania na próbie 1000 Amerykanów w wieku lat 18 i więcej, którzy

mają telefon komórkowy i konto bankowe. Jedno z pytań brzmiało: jak ważny w twoim życiu jest telefon w porównaniu z innymi, niezbędnymi rzeczami dnia codziennego. Większość odpowiedziała, że telefon jest ważniejszy niż kawa czy telewizor, a dla tych w wieku 18-24 telefon był ważniejszy niż szczoteczka do zębów czy dezodorant.

Jak widać, młodzi dorośli mają jeszcze gorzej (albo lepiej?). Telefon komórkowy stał się przedłużeniem układu nerwowego człowieka. McLuhan przewidział to kilkadziesiąt lat temu. Musimy uważać bo na wakacyjnym szlaku zapewne natkniemy się na nieświeżych turystów z komórką w dłoni, którzy nie umyli zębów.

A może wcale nie musimy się odłączać podczas wakacji? Zabierzmy ze sobą laptopa, tableta, komórkę. Zaplanujmy odpoczynek pod względem dostępu do informacji. Zadbajmy o łączność. Telefony satelitarne, których możemy używać nawet na szczycie Mount Everest czy pustyni Atakama nie są już kosmicznie drogie.

Dlaczego mamy kojarzyć odpoczynek z odłączeniem się od informacji? Ray Kurzweil, Michio Kaku czy inni entuzjaści cyfrowej ewolucji twierdzą, że już wkrótce scalimy nasze analogowe ciała z cyfrowymi urządzeniami wspomagającymi nasze zdolności poznawcze. Niewielki implant wspomagający pamięć czy nanoboty naprawiające niszczące komórki to niedaleka przyszłość. A wszystko to agregowane w jedną wielką sieć wzajemnej interkomunikacji.

Istnieją również projekty tzw. conectome, czyli przeniesienie świadomości człowieka w postać cyfrową. Porzucenie, niepotrzebnej powłoki cielesnej, nieśmiertelność. Egzystencja cyfrowa, nieskażona odciskami na stopach czy poparzeniem słonecznym.

Wtedy już nie będzie możliwości, czy odłączamy się podczas wakacji, czy nie. Wtedy nie będzie już wakacji, bo wakacje będą cały czas... wakacje od człowieczeństwa.

Szymon Żyliński

wydawnictwo... wydawnictwo... wydawnictwo...

Mariola Wołk, **Nonsens i zjawiska pokrewne. Studium semantyczne**, 224 ss.

Pojęcie nonsensu zostało zestawione przez autorkę z bliskimi mu pod względem znaczenia wyrażeniami zaliczonymi przez nią do kategorii „dewiacji epistemicznych”: coś nie ma sensu, coś jest bez sensu, bezsens, absurd, bzdura, nielogiczność. Wyrażenia te postawione obok pojęcia nonsensu pozwalają wydobyć jego istotne, dystynktywne, własności semantyczne. One też występują w większości charakterystyk pojęcia nonsensu przedstawionych w słownikach współczesnej polszczyzny. Synonimiczność tych wyrażeń, mylona lub utożsamiana z bliskoźnacnością, uzasadnia ustalenie rzeczywistych relacji semantycznych, w które wchodzi z sobą wymienione predykaty. Analizie zostały poddane predykaty semantycznie podobne do nonsensu, jednak różniące się od pierwszoplanowych jednostek tym, że nazywają zjawiska językowe, które ze względu na jakiś rodzaj defektu odbierane (i oceniane) są negatywnie. Do tej kategorii zostały włączone wyrażenia ktoś mówi od rzeczy i ktoś plecie (głupoty, bzdury, androny). Pozostałe predykaty, które można zaliczyć do tej grupy, pozostające w luźnym związku z centralnym pojęciem nonsensu (takie jak ktoś pieprzy o czymś, głupoty, trututu pęczek drutu, pitu pitu itd.) zostały omówione w „Dodatku”.



Marta Kopacz, Przemysław Krzykowski, **Prawnoprocesowe uwarunkowania szybkości postępowania administracyjnego i sądowniczo-administracyjnego**, 172 s.

Zasada szybkości postępowania jest zasadą wspólną dla całego systemu prawa, mającą charakter zasady konstytucyjnej. Jest ona bowiem elementem prawa do rzetelnego procesu. Warunkiem urzeczywistnienia konstytucyjnego prawa do rzetelnego procesu oraz konwencyjnego prawa do rozpoznania sprawy jest sprawne przeprowadzenie zarówno postępowania administracyjnego, jak i sądowniczego.

Autorzy analizę niniejszej problematyki ujęli w czterech rozdziałach. Rozdział pierwszy został poświęcony problematyce szybkości postępowania w ujęciu teoretycznym oraz prawnym. Podjęto także próbę sformułowania definicji szybkości postępowania. W rozdziale drugim i trzecim skupiono się na wskazaniu gwarancji prewencyjnych realizacji zasady szybkości postępowania administracyjnego i sądowniczo-administracyjnego uregulowanych w przepisach k.p.a. i p.p.s.a. oraz wybranych przepisach szczególnych.

W rozdziale czwartym autorzy omówili gwarancje represyjne, ujmując je w ramy skutków procesowych naruszenia zasady szybkości postępowania. W zakończeniu autorzy zawarli diagnozę badanej problematyki i sformułowali wnioski de lege ferenda.



• **Mgr Agnieszka Niemczyniowicz.** Rozprawa doktorska *O widmie rezonansu fal spinowych w krystalicznych łańcuchach Zwanziga*. Promotor: prof. dr hab. Julian Ławrynów (Uniwersytet Łódzki). Recenzenci: prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz (UAM w Poznaniu), prof. dr hab. Andrzej Rutkowski (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 12 marca 2014 r. na Wydziale Fizyki i Informatyki Stosowanej (Uniwersytet Łódzki).

• **Mgr Iga Sabina Szymańska** (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska *Autorytet rodzicielski w świetle narracji młodzieży licealnej*. Promotor: prof. dr hab. Andrzej Olubiński, prof. zw. (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Ewa Jarosz (UŚ w Katowicach), dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. nadzw. (UWM w Olsztynie).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 4 czerwca 2014 na Wydziale Nauk Społecznych.

• **Mgr inż. Jakub Sebastian Naczmański.** Rozprawa doktorska: *Efektywność stosowania bakterii probiotycznych *Pediococcus acidilactici* w żywieniu kur nieśnych*. Promotor: prof. dr hab. Dariusz Mikulski, prof. zw. Recenzenci: prof. dr hab. Teresa Majewska, prof. zw., prof. dr hab. Zenon Berbacki, prof. zw. (UTP w Bydgoszczy).

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 6 czerwca na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

• **Mgr Krzysztof Sopyła** (Wydział Matematyki i Informatyki). Rozprawa doktorska *Metody akceleracji procesu klasyfikacji w wykorzystaniu Support Vector Machines*. Promotor: prof. dr hab. Lech Polkowski, prof. zw. (Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Witold Łukasiewicz (UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Jarosław Stepaniuk (Politechnika Białostocka).

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 11 czerwca na Wydziale Informatyki Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie.

• **Lek. Andrzej Zawadzki.** Rozprawa doktorska *Wyniki leczenia zespołów bólowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa za pomocą nadwardówkowej neuroplastyki dekompresyjnej i wyciągów osiowych*. Promotor: dr hab. n. med. Wojciech Kloc, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. n. med. Maciej Śniegocki (Collegium Medicum w Bydgoszczy, UMK w Toruniu), dr hab. n. med. Leszek Sagan (PUM w Szczecinie).

Publiczna obrona rozprawy doktorskiej, odbyła się 12. czerwca na Wydziale Nauk Medycznych.

• **Mgr Sebastian Tejs.** Praca doktorska *Genotoksyczność metylowych pochodnych nafto[1,2-b]tiofenu i benzo[1,2-b]nafto[4,3-d]tiofenu w warunkach in vitro*. Promotorzy: prof. dr hab. Mirosław Łuczyński, prof. zw. (UWM w Olsztynie), dr hab. Danuta Mielżyńska-Švach, prof. nadzw. (Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Publicznego w Sosnowcu). Recenzenci: prof. dr hab. Bożena Szafrąńska, prof. zw. (UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Barbara Tudek (Instytut Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 czerwca na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

• **Mgr Anna Niziołek.** Rozprawa doktorska *Rola aktywności plastycznej w procesie powrotu ucznia z obszaru wykluczenia społecznego*. Promotor: dr hab. Wojciech Sroczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach). Recenzenci: prof. dr hab. Jerzy Modrzewski, prof. zw. (UAM w Poznaniu), dr hab. Ewa Kantowicz, prof. nadzw. (UWM w Olsztynie).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 17 czerwca na Wydziale Nauk Społecznych

• **Mgr Irena Malinowska** (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie). Rozprawa doktorska *Polityka instytucji europejskich wobec handlu ludźmi ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki tego zjawiska w Polsce*. Promotor: prof. dr hab. Andrzej Chodubski, prof. zw. (Uniwersytet Gdański). Promotor pomocniczy: dr Beata Słobodzian (Uniwersytet Gdański). Recenzenci: dr hab. Bogusław Jagusiak, prof. nadzw. (Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie), dr

hab. Piotr Kwiatkiewicz, prof. nadzw. (Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 18 czerwca na Wydziale Nauk Społecznych

• **Lek. wet. Yauheni Zhalniarovich** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej). Praca doktorska *Obrazowanie stawu łokciowego psa w warunkach fizjologicznych i w stanach chorobowych za pomocą rezonansu magnetycznego niskopoloowego*. Promotor prof. dr hab. Zbigniew Adamiak (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Zdzisław Kiełbowski, prof. nadzw. (UP we Wrocławiu), dr hab. Andrzej Pomianowski, prof. UWM (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 24 czerwca na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

• **Mgr Maciej Siembieda.** Rozprawa doktorska *Społeczne inicjatywy samorządności lokalnej w latach 1998-2004 w obrazie polskiej prasy regionalnej*. Promotor: dr hab. Leszek Buliński, prof. nadzw. (Ateneum Szkoła Wyższa w Gdańsku). Promotor pomocniczy: dr Wojciech Kotowicz (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas, prof. zw. (UJ w Krakowie), dr hab. Ludmiła Dziewięcka-Bokun, prof. nadzw. (Dolnośląska Szkoła Wyższa).

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 czerwca na Wydziale Nauk Społecznych.

• **Dr Janina Świrko-Pilipczuk** (Uniwersytet Szczeciński). Rozprawa habilitacyjna: *jednotematyczny cykl publikacji Samodzielność uczestników procesów edukacji*. Recenzenci: prof. dr hab. Maria Czerepaniak-Walczak (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Dorota Klus-Stańska (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Stefan Mieszalski (Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie), dr hab. Bogusława Dorota Gołębiak, prof. nadzw. (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 26 czerwca na Wydziale Nauk Społecznych.

• **Mgr Witold Żakowski.** Praca doktorska *Dystrybucja białek wiążących wapń i transkryptu regulowanego kokainą i amfetaminą (CART) w układzie ciała suteczko-wate-jądra przednie wzgórze w ontogenezie świnki morskiej (*Cavia porcellus*)*. Promotor: dr hab. Anna Robak, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Przemysław Kowiański (Gdański Uniwersytet Medyczny w Gdańsku), prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 26 czerwca na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Dr Janina Świrko-Pilipczuk (Uniwersytet Szczeciński). Rozprawa habilitacyjna: *jednotematyczny cykl publikacji Samodzielność uczestników procesów edukacji*. Recenzenci: prof. dr hab. Maria Czerepaniak-Walczak (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Dorota Klus-Stańska (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Stefan Mieszalski (Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie), dr hab. Bogusława Dorota Gołębiak (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 26 czerwca na Wydziale Nauk Społecznych.

• **Dr Dagmara Złotowska** (IRZiBZ PAN w Olsztynie). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest cykl publikacji *Udział białek żywności w indukcji i modulacji odpowiedzi układu immunologicznego myszy*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Jacek Bigda; dr hab. Iwona Bogacka, prof. UWM; prof. Krystyna Skwarło-Sońta.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 26 czerwca na Wydziale Biologii i Biotechnologii

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



Piętnastka na XV-lecie

Mimo chłodu i deszczu, 21 czerwca odbył się pierwszy Bieg Uniwersytecki „Piętnastka na XV-lecie”. Wydarzenie to zgromadziło na ulicach kampusu 300 biegaczy – mieszkańców Olsztyna i okolic.

Zawodnicy mieli za zadanie przebiec wyznaczoną 15-kilometrową trasą wiodącą przez Kortowo. Oficjalny start miał miejsce o godzinie 10 przed Rektorem. Meta znajdowała się na stadionie. Pierwsi wystartowali najmłodszy uczestnicy, o godz. 11 zaś bieg zaczęli dorośli. Organizatorzy utworzyli kilka grup wiekowych, w których uczestnicy mogli ze sobą rywalizować: dzieci do lat 16, młodzież w wieku od 16 do 29 lat, dorośli (30-39, 40-49 i 50+). Udział w biegu mógł wziąć każdy, kto wcześniej zarejestrował się na stronie internetowej. Zawodnicy otrzymali „zestawy startowe”, na które składały się: koszulka oraz uniwersyteckie gadżety.

Organizacji biegu podjęły się klub AZS UWM oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM dla uczczenia 15-lecia powstania UWM.

– To była fantastyczna przygoda – komentuje Marek, mieszkaniec Olsztyna.

– Pogoda nikogo nie odstraszyła, wręcz pomagała, każdy chciał szybciej dotrzeć do mety i schronić się przed deszczem – żartuje pan Stanisław, emeryt.

– Wziąłem udział w biegu, aby uczcić zaliczenie sesji. Myślę, że to była dobra decyzja, czuję się wspaniale z myślą, że udało mi się przebiec całą trasę i to w całkiem niezłym czasie – opowiada Hubert, student biotechnologii.

Dla tych, którzy okazali się najlepsi w swoich kategoriach wiekowych, organizatorzy przygotowali nagrody rzeczowe, a każdy z uczestników otrzymał medal.

Karolina Kobak, studentka

Dobry początek sezonu

Karol Zalewski, zawodnik AZS UWM, zajął pierwsze miejsce w biegu na 200 m - podczas 5. drużynowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Brunzwicku (21-22.06.).

Reprezentacja Polski w Brunzwicku zajęła czwarte miejsce (na 12 ekip), ale Karol Zalewski może być z siebie zadowolony. Lekkoatletyczny sezon zaczął bardzo dobrze.

– Zdobył złoty medal w biegu na 200 m, uzyskując bardzo dobry czas 20,56 s. To duży sukces, z którego obaj jesteśmy zadowoleni. Wygrana w Niemczech zapewnia mu także udział w indywidualnych Mistrzostwach Europy, które w połowie sierpnia odbędą się w Zurychu – mówi Zbigniew Ludwichowski, trener Karola.

Podczas zawodów w Brunzwicku Zalewski wystartował także na 100 m. Zajął 7. miejsce z czasem 10,47s.

Zabrakło mu tylko trochę szczęścia, bo mógłby być nawet czwarty, gdyby pobiegł szybciej o zaledwie 0,03 s. Chociaż Karol na tym

dystansie nie czuje się zbyt dobrze – to aktualnie i tak jest najlepszy wśród Polaków.

Zawodnik AZS Olsztyn wystąpił także w sztafecie 4 x 100 m. Biało-czerwoni uplasowali się na piątej pozycji z czasem 39,15 s (najlepsza była Wielka Brytania).

– W tym przypadku ich wynik nie rzuca na kolana – nie ukrywa trener Ludwichowski. Piąta lokata nie jest zła, ale stać ich na więcej. Ale też biało-czerwoni nie wystartowali w swoim najsilniejszym składzie.

opr. lek



UWM to najbardziej usportowiony z polskich uniwersytetów. Potwierdza to nie tylko nagroda ministra, ale i wyniki naszych pływaków.

Aż osiem medali zdobyły zawodniczki AZS UWM na Mistrzostwach Polski w pływaniu które odbyły się w olsztyńskiej Aquasferze w dniach 5-6.06. r. Dwa złote medale na dystansie 800 m i 1500 m stylem dowolnym oraz srebrny medal na 400 m stylem dowolnym zdobyła Joanna Zachoszcz – studentka II roku Wydziału Prawa i Administracji.

Bardzo dobrze zaprezentowały się także pozostałe zawodniczki AZS UWM. Monika Czerniak została srebrną medalistką Mistrzostw Polski na 200 m stylem dowolnym i dwukrotnie brązową na dystansach 400 i 1500 m stylem dowolnym.



Medale Kortowskich pływaków na Mistrzostwach Polski

Srebrny medal na 800 m stylem dowolnym zdobyła Manuela Wikieł – studentka III roku Wydziału Nauk Społecznych.

Niewiele zabrakło do zdobycia 1. miejsca w sztafecie 4x200 m stylem dowolnym w kategorii seniorów. Nasza sztafeta w składzie Joanna Zachoszcz, Monika Czerniak, Manuela Wikieł i Monika Chodyna ostatecznie zajęła 2. miejsce, zdobywając złoty medal w kategorii Młodzieżowych Mistrzostw Polski. To same miejsce nasza ekipa zdobyła w sztafecie 4x100 m.

W finałach znaleźli się także pozostali nasi reprezentanci: Krzysztof Pielowski, Marcin Rżyski, Sylwester Borowicz Skoneczny. Trenerem sekcji pływania jest Jacek Pucio.

Prezentujemy dorobek medalowy naszych reprezentantów:

Seniorzy: Medale złote

– Joanna Zachoszcz AZS UWM Olsztyn 800 m stylem dowolnym 8:45.11

– Joanna Zachoszcz AZS UWM Olsztyn 1500 m stylem dowolnym 16:48.26

Seniorzy: Medale srebrne

– Manuela Wikieł 800 m stylem dowolnym 8:48.99

– Monika Czerniak 200 m stylem dowolnym 2:03.29

– Joanna Zachoszcz 400 m stylem dowolnym 4:15.96

– AZS UWM Olsztyn (Zachoszcz, Wikieł, Chodyna, Czerniak) 4 razy 200 m stylem dowolnym 8:25.29

Seniorzy: Medale brązowe

– Monika Czerniak 400 m stylem dowolnym 4:16.50

– Monika Czerniak 1500 m stylem dowolnym 6:56.82

Młodzieżowcy: Medale złote

– Joanna Zachoszcz 800 m stylem dowolnym 8:45.11

– AZS UWM Olsztyn (Zachoszcz, Wikieł, Chodyna, Czerniak) 4 razy 200 m stylem dowolnym 8:25.29

– AZS UWM Olsztyn (Zachoszcz, Wikieł, Chodyna, Czerniak) 4 razy 100 m stylem dowolnym 4:02.24

– Joanna Zachoszcz 1500 metrów stylem dowolnym 16:48.26

Młodzieżowcy: Medale srebrne

– Manuela Wikieł 800 m stylem dowolnym 8:48.99

– Monika Czerniak 200 m stylem dowolnym 2:03.29

– Joanna Zachoszcz 400 m stylem dowolnym 4:15.96

Młodzieżowcy: Medale brązowe

– Monika Czerniak 400 m stylem dowolnym 4:16.50

– Monika Czerniak 1500 m stylem dowolnym 6:56.82

mr

Rodzinny festyn sportowy

Na stadionie uniwersyteckim w Kortowie odbył się po raz 10. rodzinny festyn sportowy dla dzieci pracowników naszego Uniwersytetu (11 czerwca).

Organizatorem tej corocznej sportowej imprezy było Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, które przygotowało wiele atrakcji dla dzieci z przedszkola „Żaczek” na terenie Kortowa. Przedszkole w tym roku bierze udział w konkursie *Przedszkolaki aktywne ruchowo*.

– Z przedszkolem jesteśmy zaprzyjaźnieni od lat. W tym roku na festynie przygotowaliśmy dla dzieci m.in. marsz po kamieniach, rzuty do obręczy i strzały do bramki. W festynie wzięło udział ponad 100 dzieci z rodzicami – mówi Krystyna Pieczulis ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Oprócz zmagani sportowych uczestnicy wzięli udział w karaoke, konkursie plastycznym i konkursie tanecznym. Dla wszystkich przygotowano słodki poczęstunek.

kp

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

www.uwm.edu.pl



Trzy oblicza „Cezara”
Teatr - kabaret - galeria





Pierwszy Bieg Uniwersytecki

21.06.

